Ner 166. Kraków, 22 Lipca — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 1 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wins. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 20 lipca.

Szach perski wraca już do Azyi. Mało nas obchodzi, czy wstąpi do Rzymu, lub też tylko w Turynie zjedzie się z Wiktorem Emanuelem, aby ominąć skopuł: ażali odwiedzić Papieża albo nie. Oddają Papieżowi cześć monarchowie nie tylko katoliccy, zawsze jednak chrześciańscy, chociaż nie jest już władzcą państwa, lecz tylko duchownym zwierzchnikiem, głową kościoła. Ale dla muzułmańskiego monarchy i mieniącego się być królem królów (Szach-in-szach), sam nawet ceremoniał dworu jego byłby tu przeszkodą. Na dworach europejskich był on gościem, więc jako takiemu dawano pierwszeństwo; wobec Papieża, który go ani przy wjeździe nie powita, ani wizyty mu nie odda, uczułby się Szach upośledzonym. Gdyby zaś rolę gospodarza chciał w Rzymie prowadzić król Włoski, nie miałby Szach powodu odwiedzenia Papieża, chybaby mu przyznawał, będąc obcej religii wyznawcą, tę władzę, jaką mu sekciarze w jego własnym kościele odmawiają.

Natomiast odwiedzi Szach, opuszczając Europę, naczelnika swego wyznania, spadkobiercę kalifów, sułtana Tureckiego. Przyjazd Szacha do Stambułu, na pozór naturalny ze względów i religijnych i sąsiedzkich, oraz że Stambuł leży mu niemal na drodze do Persyi, może mieć jednak wielką doniosłość polityczną. Państwa obu monarchów są nie tylko współzawodniczkami w Azyi, nie tylko często w zatargach z sobą zostają o granice i o panowanie nad koczującemi plemionami, ale oraz między Sułtanami a Szachami panowała od wieków zawiść, bo obaj rościli sobie równe prawo do zwierzchnictwa duchownego i do panowania w środkowej Azyi, a z zawiści tej korzystały tylko państwa europejskie, osobliwie zaś Rosya. Wszakże przed półwiekiem zaledwie umiała ona, budując na tej niezgodzie, zdobyć znaczne posiadłości na Persyi, oderwać od Turcyi jej lennictwa i rozciągnąć panowanie swoje do ujść Dunaju.

Dwaj przeciwnicy podać więc sobie mają pierwszy raz rękę na znak zgody, bo lubo odwiedziny Szacha w Konstantynopolu nie dają jeszcze podstawy przymierza, ale jego zadatkiem być mogą, a są manifestacyą polityczną. Zanim Szach opuścił Londyn, rozpowiadano, że program jego podróży z powrotem nie jest jeszcze naznaczony, ale prawdopodobnie wróci on przez Rosyę do krajów swoich. Dopiero za przybyciem Szacha do Paryża była mowa o podróży przez Włochy i Wiedeń, a teraz dodano jeszcze urzędową zapowiedź odwiedzin w Konstantynopolu. Miałaż na to postanowienie wpłynąć dyplomacya angielska, lub też było ono powziętem z góry, lecz trzymanem do ostatniej chwili w tajemnicy? Cokolwiek bądź, pierwsze to będzie spotkanie Szacha z Sułtanem, pierwszy krok zbliżenia się, a może pierwsza dla przymierza podstawa.

Zajęcie bowiem Chiwy powinno było otworzyć oczy politykom w Stambule i Teheranie, że czy Rosya dociera do Azyi mniejszej, dokąd ma już z jednej strony utorowaną drogę przez zawojowane kraje kaukazkie, czy ku zatoce Perskiej, czy wreszcie ku Afganistanowi, zawsze grozi okoleniem posiadłości perskich i tureckich, ludy ich lenne pod swoją zagarnia władzę i pozbawia je pomocy Anglii. Dawnoż temu, jak wschodnie brzegi morza Czarnego i Kaspijskiego były dla Rosyi niedostępne, a dziś bliżej ma Rosya do Trebizondy niż dawniej do Suchum-Kale, wyprawa zaś do Chiwy od brzegów wschodnich Kaspijskiego morza wyruszała.

Może już za późno wiązać się dziś Turcyi i Persyi w obronie od Rosyi, ale zawsze jest to jedyny dla nich ratunek, działać wspólnie i wspólnie się bronić. Nie obojętną jest dla Europy ta polityka azyatycka, gdyż dotyka bezpośrednio kwestyi wschodniej, której rozwiązanie nastąpić zarówno może od Bałkanu jak od Anatolii.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 20 lipca.

Taka tu teraz panuje cisza polityczna, iż żal nam dzienników, zmuszonych codzień pisać artykuły wstępne, które poświęcają grożącemu niby przesileniu gabinetowemu. Przez tydzień pisały o przesileniu, jakby ono miało co chwilę wybuchnąć, teraz znowu z taką pewnością zaprzeczają przesileniu, jakby ono nigdy nastąpić nie mogło. Co do nas, zapewniamy, że w téj chwili o przesileniu wcale mowy niema, bo trudno szukać powodu do przesilenia w nieobecności parlamentu, zwłaszcza gdy nikt jeszcze niema wyobrażenia, jak wypadną wybory bezpośrednie. Słusznie zwracają uwagę dzienniki, iż aby miała reakcya podnieść głowę w Austryi i zakłócić dobre z Niemcami stosunki, trzebaby na to wpierw większości tego rodzaju w sejmie węgierskim i w Radzie państwa, tudzież upadku hr. Andrassego, który zbyt jest niezawisłym i człowiekiem przekonanania, aby imie swe połączył z systemem reakcyjnym. Utrzymują tylko dzienniki, że wytrwanie na drodze obecnéj, obranéj przez p. ministra wyznań, sprowadzi upadek gabinetu przez zachwianie stosunku stronnictwa wiernokonstytucyjnego do rządu, przeto hasło: „precz z p. Stremayrem" rozlega się coraz bardziéj w obozie liberalnym. Nawet zaręczyny jego córki, która idzie za protestanta, stanowią dla nowiniarzy materyał polityczny, dla jednych jest to dowodem jego liberalizmu, a drudzy twierdzą, że wyznanie narzeczonego było z początku przeszkodą; czyż można polityków brać seryo, co wkraczają w życie rodzinne po materyał do uwag publicznych.

Środki przedsięwzięte ze strony rządu, aby wesprzeć targ pieniężny, okazały się niedostatecznemi, lubo przyznać trzeba, chcąc być sprawiedliwym, iż obecna pora roku, nigdy niesprzyjająca rozwojowi interesów giełdowych, przyczynia się najbardziej do braku wszelkiego ruchu giełdowego. Papiery ciągle spadają, niektóre mają kurs najmniej 50 lub 100 złr. niżej rzeczywistej wartości, sądząc po odsetkach, jakie te papiery przynoszą. Nieufność tak dalece wzmaga się, iż kapitaliści nawet najlepszych papierów nie kupują, lubo sami powiadają, iż je teraz za bezcen nabywać można.

Vaterland źle wybrał się z żądaniem interwencyi w Hiszpanii na rzecz Don Karlosa, prawowitego spadkobiercy tronu hiszpańskiego. Czem taka interwencya pachnie, dowodem wojna niemiecko-francuska. Zresztą Austrya ma ważniejsze sprawy do załatwienia, aniżeli myśleć o interwencyi i awanturniczej polityce w Hiszpanii.

Nowy prezydent policyi w Wiedniu p. Marx, były dyrektor policyi w Pradze, dość pochlebne ze strony prasy znalazł przyjęcie. Znany on jest jako przeciwnik Czechów, ci ostatni więc gniewać się nie będą z powodu jego przeniesienia z Pragi do Wiednia.

Poznań 18 lipca.

Śmierć syndyka konsystorskiego Leona Wegnera w sile wieku wielką jest stratą, bo był to człowiek skromnej a wytrwałej pracy, czy to na polu politycznem czy też studyów historycznych, którym się z wielkiem oddawał zamiłowaniem. Wiele bolesnych ciosów i prób nietylko publicznych, których wszyscy doświadczamy, ale i domowych przyspieszyło niezawodnie rozwój śmiertelnej choroby.

Oprócz dzienników, kwestya wyborcza dotąd mało zajmuje publiczność, może dla tego, że wybory bardzo jeszcze odległe; mimo tego przygotowania winny być pilnie robione, bo obóz przeciwny, mający środki urzędowe za sobą, już się krząta. Zdaje się, że duchowieństwo dziś nie weźmie czynnego udziału, w agitacyi przedwyborczej, zakaz władzy duchownej w tym względzie dotąd za obowiązujący poczytując, jednak niektórzy sądzą, że zakaz ten cofniętym będzie, a to z następnych powodów: wydanym on został w chwili, gdy kościół nie doznawał ucisku od państwa, a radykalizm opozycyjny był niebezpieczeństwem dla duchownych; dziś rzeczy inaczej stoją, kwestye religijne dominują nad politycznemi, a księża wyparci ze szkoły, zagrożeni na ambonie i nawet w kościele, jeżeli wspomnimy zakaz wykładów nauki religii w kościele dla gimnazyalistów, jako obywatele kraju mogą w wyborach praw kościoła bronić, a radykalizm nadto dziś wyraźnie stanął z rządem naprzeciw kościołowi, by dla duchownego mógł być ponętnym, niebezpiecznym. W tak groźnej chwili lud wystawiony na skrzętne a niebezpieczne wpływy, zwłaszcza po zagranicznych wędrówkach, bez przywódzców duchownych, na zgubne manowce zawiedzionym być może, a w okręgach niemieckich katolickich bez przewództwa księży stać się może łupem biórokracyi, ręka w rękę z radykalizmem idącej.

Nigdy pewnie większej spójności, większego gromadzenia sił nie było potrzeba jak dziś, gdy stoimy wobec bezwzględnego prześladowania narodowości, wobec pewnego rodzaju kryzys socyalnej, i kryzys finansowej. Chcąc tylu biedom nieraz czoło stawić, trzeba sił potężnych, a tylko jedność dać je zdoła obok największej gorliwości i zabiegliwości. Na nieszczęście nie widać dotąd u nas tych dziś niezbędnych przymiotów; raczej zmęczenie, zobojętnienie; upadamy pod krzyżem, bo się nie dość na nim wspieramy.

Poseł Stanisław Chłapowski ogłosił drukiem bardzo szczegółowe a gorące miłością kościoła i kraju sprawozdanie z czynności poselskich ostatniego roku.

Czas donosi nam o utrudnieniach językowych, po gimnazyach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach zaprowadzonych. Otóż to samo mamy i tutaj, i tak wyraźnie systematycznie, że nie podobna niewidzieć co do zasady przedwstępnego porozumienia obu rządów w tym względzie.

Prymas wyświęcił w Gnieźnie 28 księży. Obrząd ten, w obecnych okolicznościach wielce był wzruszającym, a ilu wyświęconych tyle zajść z władzą świecką przewidzieć można, bez której przyzwolenia żaden ksiądz stałego zajęcia mieć nie ma. Księża dziś na posady duchowne idący, przypominają czasy apostolskie, idą w jednej sutannie i z brewiarzem, lękając się wszelkich nabytków dla wygody życia, wystawionych na zabór rządu w drodze kar pieniężnych, według przepisów nowych ustaw.

Kryzys finansowa coraz szersze przybiera rozmiary, a nowe pochłania ofiary, w części skutkiem gry giełdowej, ale w części i z braku kredytu, a drogość pieniędzy, jakiej w czasach wojennych nie było. Oto skutek miliardów wyszłych z Niemiec, a głównie użytych na cele wyłącznie militarne, tak że kraj cierpi zamiast skorzystać ze zwycięstw i niepamiętnej kontrybucyi.

Dzięki Opatrzności, dotąd śród naszego duchowieństwa nie masz jednego przypadku apostazyi i upadku; chociaż od kleryka aż do demerytów, wszędzie były tentacye ze strony władz rządowych, zachęcające do nieposłuszeństwa władzy kościelnej. Oby tak i nadal było; acz zebrania przedwyborcze smutnie świadczą, że srogie czasy których dożyliśmy, nie są jeszcze dla nas dostateczną nauką, że radykalizm kwitnie i wzmaga się, co mu tem łatwiej, gdy jest prądem rządowym i gdy wszystko co katolickie i zachowawcze, doznaje pognębienia. Sprawa wyborczego zebrania w Inowrocławiu z posłem Turno, wybitnym a smutnym stała się dowodem, żeśmy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, że anarchia zawsze u nas miesza się do życia publicznego, i przekonań sumiennych uszanować ani chcemy ani umiemy, mimo grozy położenia. Co do duchowieństwa i władzy duchownej, i ten świetny objaw wspomnieć trzeba, że olbrzymie przeciwności wstrzymują od zapełniania wyłomów w szeregach. Wypędzono zakonników; świecki kleryk o ile sił starczy, urządza i odprawia missye i rekolekcye, acz w mniejszej liczbie uczestników dla braku miejsca z powodu zamknięcia klasztoru w Śremie.

Wersal 17 lipca.

* Dzisiaj kończą się uroczystości wyprawiane dla Szacha a ten odjeżdża jutro w sobotę, unosząc z sobą miłe prawdopodobnie wspomnienie gościnnego i wspaniałego przyjęcia, jakie go na każdym kroku w Paryżu lub Wersalu spotykało. Gdziekolwiek był w odwiedzinach, wszędy znalazł niespodzianki; w mennicy odbito w jego obecności medal z jego popiersiem, w drukarni rządowéj widział na prasie odbijany po persku spisany adres podziękowania; w Gobelinach patrzał na wykończenie kobierca z własnym swoim herbem, a w końcu miasto Paryż na pamiątkę jego odwidzin ofiaruje mu pierwszy egzemplarz dzieła p. Alphand *Les Promenades de Paris* w 2ch ogromnych tomach; plan Paryża i album z 60 najpiękniejszemi widokami. Nie mówiąc o przepychu wydania, na jaki mógł tylko zdobyć się wydawca Rotszild (księgarz nie bankier), podziwiać istotnie trzeba bogactwo, gust i sztukę oprawy. Wszystkie ozdoby do wnętrznéj okładki na jedwabiu zielonym, z cyfr Szacha, ze lwa i słońca powiązanych, herb miasta i herb cesarstwa perskiego rysowane przez architekta miasta Paryża. Kilku introligatorów pracowało nad wykonaniem tego arcydzieła i pewnie XIX wiek równego mu dotąd nie stworzył, bo tego rodzaju oprawy po raz pierwszy próbowano. Jeśli zatrzyma się Szach przez dzień jutrzejszy, to jedynie z powodu, że kancelarya jego nie zdoła wygotować wszystkich dyplomów na order, a jest ich mnoga liczba. Zaręczają, że przeszło 2000 ma być kawalerów nowych orderu lwa i słońca!

Bal w pałacu Elizejskim i fajerwerk w jego ogrodzie najlepiéj się udały, bo czas był pogodny. Liczono do 3500 osób zaproszonych. Posłano bilety Thiersowi i jego rodzinie. Thiers nazajutrz złożył swoje karty w gmachu Elizejskim ale na balu nie był. Szach perski mimo tego był u niego z wizytą.

Podczas ciągłych zabaw mniéj myślano o polityce po odjeździe Szacha, ponowią się pamiętne sceny burzliwych narad 12go lipca, przerwane szeregiem następnych uroczystości, a dzień poniedziałkowy nie wróży uspokojenia. Owszem wszyscy są przekonani, że opozycya przygotowała się do strasznego boju i korzystając z odjazdu 80 deputowanych z prawicy, spodziewa się zachwiać większość Izby, a jeśli się uda, obalić dzisiejsze ministeryum. Opozycya z kolei żądać będzie naprzód: aby zgromadzenie narodowe zaraz po uwolnieniu kraju od wojsk nieprzyjacielskich zebrało się; powtóre, aby do komisyi nieustającéj wybrano 30 członków po dwóch z każdego bióra których jest 15, a nie z grona całego zgromadzenia; aby ta komisya nie miała przywileju prawodawczego, a za taki uważają żądanie wniesione do Izby przez p. Ernoula, aby komisya mogła przed sądy powoływać dzienniki za obrazę Izby; dalej aby zniesiono prawo wojenne, pod jakiem zostaje jeszcze 43 departamentów itd. itd.

W istocie ministeryum jest zaniepokojone, bo od nie wielu dni wyraźnie Izba rozciętą została na dwie połowy: dwa jéj środki zlały się z dwoma skrzydłami sobie przeciwnemi i jest już tylko prawica i lewica. Obrachunek sił wojennych nastąpi w poniedziałek. Republikanie dla dania sobie większéj powagi i okrycia się choćby cudzym blaskiem, na chwilę pożyczonym, mają zamiar zaprosić Thiersa na wielki obiad; podpisało się już przeszło 200 osób, ale czy Thiers zaproszenie przyjmie? Może przyjąć przysłane od rady municypalnéj Nantejskiéj, bo sprawiedliwie przyznaje sobie znaczny udział w uwolnieniu Francyi; ale obiad w wielkim

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Z przybyciem nowych, chociaż dziś pożyczonych a niegdyś własnych sił teatru naszego, zmienił się lub odświeżył repertoar sceny i publiczność ujrzała z kolei przedstawienia sztuk albo dawno niegranych albo po części niewidzianych tu dotąd. Występy p. Bolesława Ładnowskiego, którego talent przeważnie głęboko dramatyczną posiada barwę, przywróciły nam cały szereg szekspirowskich tragedyj, pomnożony arcyważnym nabytkiem, bo wprowadzeniem nieznanej tu jeszcze tragedyi tego wielkiego dramaturga p. n. *Ryszard III.* Upragnione pojawienie się się u nas p. Rapackiego dało hasło wznowieniu komedyj Wiktora Sardou, w których go nikt nie zastąpi, i zapoznało nas z parą komicznemi utworami jak *Oczekiwani goście* i *Flegmatyk*, nie wielkiej wprawdzie wartości jako płody sceniczne, w których jednak pod tchnieniem takiego mistrza jak p. Rapacki pospolitość zamieniała się w wyidealizowaną prawdę, czyli mówiąc przenośnie chropowata powierzchnia prostego szkła w szlifowaną, krzyształową szybę zwierciadła. Cokolwiekbądź zaprzeczyć trudno, że w składzie sceny każda jednostka nosi w sobie i unosi z sobą część jej integralną, a ubytek owej jednostki, chociaż nie powiemy, aby pozostawiał lukę niezapełnioną, gdyż z wyjęciem jednego ogniwa łańcuch da się zawsze spoić i zlutować, ale nie będzie to już to samo, będzie naśladowaniem, mniej więcej szczęśliwem usiłowaniem, lecz nie samodzielną kreacyą. Są role dla których jeden jest tylko aktor, jak są aktorowie dla których jedna lub jednego rodzaju jest tylko rola; specyalność taka nie da się zdobyć najusilniejszą pracą, musi być wrodzoną, pielęgnowaną, kształconą, aby w końcu posiąść niepodzielone berło. Któż n. p. zdoła zastąpić p. Rapackiego, nie mówimy już o wielu innych rolach charakterystycznych, ale w Radziwille „panie Kochanku". Mniejsza o maskę, gdyż do tej służyć może portret za wzór, ale cała strona wewnętrzna, wszelkie tajemnice indywidualnego charakteru, obyczajów, natury, występują w grze artysty na jaw tak przejrzyście i plastycznie, że chociaż nikt z żyjących dziś nie znał i znać nie mógł księcia Karola Radziwiłła, każdy przeświadczony jest i wierzy, iż takim a nie innym być musiał jak go p. Rapacki przedstawia.

Na szczęście, takie zastąpić się nie dające specyalności posiada nasz teatr w własnym składzie w dość obfitej mierze jak n. p. p. Rychter, p. Hoffmanowa, p. Benda, oboje pp. Ekerowie, p. Zamojski, przemilczając innych, którzy w tej lub owej roli schwycili rzec można bezwzględną prawdę na gorącym uczynku i wznieśli się w niej do istotnego artyzmu, a traktat między-teatralny krakowsko-lwowski tworząc ścisłą unię sił obu tych scen, uzupełnia od czasu do czasu wzajemnem przenoszeniem się najcelniejszych artystów z jednego teatru do drugiego, nie powiemy niedostatki, lecz potrzeby każdego z nich. Lwów ustąpił nam na pewien cykl wystąpień p. Ładnowskiego, a dziś p. Dobrzańskiego, Kraków odwdzięczył mu sie za to p. Hoffmanową, p. Rychterem i p. Bendą. Migracya taka artystów zapewnia obu scenom świetność, a godło *viribus unitis*, tu w praktyce zastósowane, nie pozostanie bez owoców dla postępu i rozwoju sztuki. Dodajmy do tego zapewnione niemal w miesiącach letnich występy na scenie naszej p. Rapackiego mówimy zapewnione, gdyż sympatya jaką zaskarbił sobie w mieście naszem, a którą wdzięcznie odpłaca, nie dozwala nam wątpić o tem a horoskop przyszłości naszej sceny w pełnych nadziei zabłyśnie nam barwach.

P. Rapacki wystąpieniem sobotniem zamknął właściwie poczet swych ról gościnnych, ponieważ jednak słusznie aby górujący talent szedł w pomoc talentom, przyrzekł on jeszcze swój udział w przedstawieniu we wtorek na korzyść Spółki artystów.

Chcąc rozbierać w szczegółach grę p. Rapackiego w sztukach, w których wystąpił w ciągu ubiegłego tygodnia, obawialibyśmy się być ckliwymi bezwzględną monotonią pochwał, które już wypowiedziała publiczność daleko wymowniej grzmotem oklasków i niestygnącym zapałem. Lecz zadać sobie musimy pytanie, co jest w grze tego pierwszorzędnej sławy artysty tak porywającego, że każda jego kreacya widza rozgrzewa i podziw w nim budzi. Odpowiemy na to z głębokiem przekonaniem, że nic innego prócz najwyższej naturalności i prawdy. Przymiot ten właściwy jest wszystkim, co się kształcili na scenie krakowskiej i doszli do wyższych regionów wydoskonalenia, tak że gdyby narodowych artystów dzielić można, jak niegdyś dzielono i dzielą malarzy, na szkoły, nazwa szkoły krakowskiej byłaby usprawiedliwiona, tyle jest w niej znamion odrębnych a zaszczytnie bijących w oczy. Zarzucićby kto mógł, że taka naturalność to realizm, który zawsze jest zniżeniem sztuki, lecz właśnie na tem sęk, aby w naturalności nie przebrać miary, a tym przedmiotem, tą miarą odznacza się szkoła krakowska dzięki wytrawnemu znawstwu dramatycznego kierunku.

Pierwszą z sztuk odegranych po ostatniem sprawozdaniu naszem była znana tu już oddawna pełna zajęcia czteroaktowa komedya W. Sardou *Safanduły*, wznowiona jak mniemamy głównie dla tego, że w niej p. Rapacki z prawdziwem mistrzowstrzem oddaje rolę Leonidasa Vauelin. Cokolwiek stanowić może cechy tej postaci dziwnej i mimo żelaznej na pozór konsekwencyi wewnętrznie sprzecznej z samą sobą, tego może nie tyle z zasady jak z fałszywego wyrozumowania prototypu rewolucyonisty, wszystko w grze p. Rapackiego odbijało się wyraziście, plastycznie w każdym ruchu, w każdej intonacyi głosu. Komedya ta dla tego może tyle ma uroku, że *sine ira et studio* każdemu oddaje słuszność i uwydatniając złe, nie osłania co w nim dobrego i tylko jednej nie przebacza Rozalii de Forbac starej pannie, której rolę, rozumie się, odegrała p. Ekerowa z typową w tym rodzaju dosadnością. Z powodu zaszłej niespodziewanie słabości panny Kwiecińskiej, która przedstawiać miała Urbana Fromentela, wziął po niej doraźnie, z chwalebną gotowością, choć bez poprzedniego przygotowania i studyów p. Roger i z gry jego wyszedł wcale nie sparodyowany Urban. Rolę Valcreusa, którą grać miał według *Afisza* p. Roger, objął p. Eker, dawniej już w niej występujący. Margrabia de la Rochepéans, zwykła rola p. Bendy, został przezeń z dokładnem cieniowaniem wszelkich przejść i walk wewnętrznych oddany. P. Siennicka znalazła w roli Małgorzaty odpowiedniejsze niż w innych pole dla swego talentu. Głos jej niezbyt donośny nie potrzebował się natężać; choroba Małgorzaty usprawiedliwiała jego wątłość, a w scenach, w których silniejsze gra u-czucie, widać było właściwą miarę i ton. Niemniej trafnie oddał p. Siennicki rolę Fromentela, lecz oddał ją tak, jak gdyby tenże był Polakiem, bez owych wykwintnych odcieni, jakie znamionują obyczaje francuskie. P. Dłużewski utwierdził nas w roli Marcelego Cavalier, odegranej z właściwą elegancyą, że może się stać pożytecznym członkiem sceny i odpowiedzieć, jak mniemamy, przeznaczeniu swemu do ról kochanków. Miły organ, płynność wymowy, zręczny ruch są to przymioty, jakie już dziś p. Dłużewski posiada, a które przy usilności mogą być żywiołem zaszczytnego postępu.

We czwartek wystąpił p. Rapacki w dwóch rolach, mających napozór pewną analogię, a jednak wielce odmiennych; w jednoaktowej komedyi Benedyxa *Flegmatyk*, w roli Wetlera magistra, i w jednoaktowej komedyi pp. Labiche i Delacour, tłumaczenia p. Narzymskiego p. t. *Za pozwoleniem łaskawa pani*, w roli Leona. Pierwsza nieznana tu jeszcze, jest jedną z owych fraszek, jakiemi posługuje się warszawski Teatr Rozmaitości, którym tylko doskonała gra może oszczędzić upadku. Bez p. Rapackiego i p. Ekerowej, która grała rolę Zuzanny; sztuka ta dość rubasznego zakroju a nie ciekawego rozwoju, nie ostałaby się na scenie polskiej, przyzwyczajonej do łagodniejszych objawów namiętności. Ale przedstawiona tak jak przez oboje wspomnionych artystów, tworzy ona studyum psychiczne przeprowadzone ze znajomością natury ludzkiej i jej narowów, i z tą niezaprzeczoną a doświadczeniem stwierdzoną prawdą, że atakujący ma zawsze górę nad atakowanym.

O ile w pierwszej burzliwość charakterów pospolite, arcyrealistyczne przybiera formy, o tyle w drugiej, której przedmiotem jest również przekora, widać pewien pokost towarzyskiej ogłady, i niewiedząc nawet odgadnąćby można, że pierwsza z pod niemieckiego, druga z pod francuskiego wypłynęła pióra: tak w nich obu wybitna cecha obyczajów różniących się w sposób uderzający. P. Rapacki był doskonałym jako flegmatyk, doprowadzony do druzgocącego wszystko porywu pasyi, lecz niemniej wybornie oddał zaraz potem charakter Leona, zawsze gotowego do sprzeczki, lecz w tonie właściwym ludziom dobrze wychowanym.

Między obu powyższemi sztukami, debiutowała w jednoaktowej komedyi Benedixa *Broń niewieścia* w roli Anny, w której z powodzeniem występowały na scenie naszej młode aspirantki sceny, panna Gołemberska. Przyjętą zasadą, niezwykliśmy wydawać sądu o pierwszych występach, mając na względzie ten pewnik, że nawet skończony artysta nie może mieć pełnej swobody, zanim się obezna ze sceną. Ujmująca powierzchowność i pozór pewnej rutyny, przemawiały jednak na korzyść nowo występującej.

Mówiliśmy powyżej, że nikt tak wiernie oddać niezdoła postaci Radziwiłła „Panie Kochanku" jak p. Rapacki. Usprawiedliwił artysta to twierdzenie w zupełności, ukazując się w sobotę w trzechaktowej anegdocie dramatycznej J. I. Kraszewskiego. Komedya ta, czyli jak autor chciał, angdota, mieści w sobie trzy wybitne typy: magnata, szlachcica i żyda, a zatem trzy stany, które w Polsce najcharekterystyczniej występowały. Magnat pełen dziwactw i fanaberyj pańskich lecz zarazem najszlachetniejszych popędów, odportretowany przez p. Rapackiego wielkiemi rysami, i żyd Słonimiec, którego rolę p. Eker po mistrzowsku oddał, śmiało rzec można, że nigdzie lepszych nad dwóch tych artystów nieznaleźliby reprezentantów. Obok nich stanął grą swoją p. Zamojski w roli Dyplowicza, chytrej a pokornej. Rola Kurcewicza przypadła p. Szymańskiemu, który w właściwych sobie rolach złożył świetne dowody swego talentu; w tej roli, którą nie uważał dla siebie za właściwą, a jak słyszeliśmy tylko z uprzejmości dla p. Rapackiego przyjął, brak mu było tego zawadyactwa i gorącej krwi, jakie odznaczać winny szlachcica butnego pochodzeniem i dla honoru poświęcającego wszystko, nawet resztki fortuny.

Wczoraj po raz pierwszy wystąpił jako gość dawniejszy członek sceny tutejszej, w trzechaktowej komedyi hr. Aleksandra Fredry, p. t. *Geldhab*, p. Dobrzański. Powitały go na wstępie oklaski, powtarzane po każdym akcie, których publiczność nasza niezwykła szczędzić postępowi. Postęp rzeczywiście w grze tego artysty ujrzeliśmy od czasu u nas jego pobytu, zadziwiający, i przyznać trzeba, że jakkolwiek gra niezawsze była równą, przeważnie jednak miała cechę tej wytrawności, jaka znamionuje wszechstronne, głębsze pojęcie przedmiotu. Szczególnie celuje artysta w grze niemej, która często więcej tłumaczy niż słowa. Świetnie między innemi wypadła scena z księciem i rozmowa z Lisiewiczem, w której usprawiedliwia się, że nie jest sknerą; mniej zadawalniająco z Piórkiem, gdy zamawia drzewo genealogiczne swej rodziny. Obok gościa, wyszczególniały oklaski grę p. Majówny, wystudyowaną i cieniowaną umiejętnie.

Przedstawienie wczorajsze zakończyły wyjątki (scena 3 aktu 1go, cały akt 2gi i kilka scen aktu 3go) z opery *Wolny Strzelec* Webera. Co piękne, niestarzeje się nigdy i dziś muzyka tej opery równie silne i miłe wywiera wrażenie jak przed kilkudziesięciu laty. Kapitał głosu p. Majeranowskiej, wspierany wyborną szkołą, wystarczał, aby śpiewaczce jednać w roli Anusi oklaski, należne jej talentowi, które z nią dzieliła kilkakrotnie p. Ćwiklińska, za piękne odśpiewanie aryj, i p. Zakrzewski w scenie rozpoczynającej przedstawienie.

hotelu przez różne frakcye wyprawiony, w którym wezmą udział zapewne i promotorowie wyborów ob. Ranc, Barodet, Lonoy, wyborów, które przyspieszyły jego upadek; nie może mieć innego znaczenia, jak chęć skompromitowania go i dla tego wątpię, aby na taki samotrzask dał się dobrowolnie złapać.

Tymczasem spieszno idą obrady; prawo wojskowe zgodnie z przedstawieniem komisyi bez wielkiego oporu w połowie już przyjęte. Komisya budżetowa jednomyślnie zgodziła się na uchylenie ustawy z d. 20 lipca 1872 co do oclenia płodów surowych (jedna z usterek ex prezydenta Thiersa). P. Chabrol odczytał raport przed komisyą decentralizacyjną o warunkach, podług jakich spisywane być mają listy wyborcze; o wyborze merów przez rząd i ich atrybucyach. Te sprawy przyjmie większość Izby pod rozbiór, a jeśli wyjdzie zwycięsko z zapowiedzianych interpelacyj, wszelkie inne ministeryum odłoży do 15go listopada na czas nowego zebrania się Izby.

Powszechnie rozumieją, że obrady nieustające są szkodliwe, bo wyradzają w końcu zaczepne walki i jałowe spory. Wielu mniema, że należałoby je o ile możności skrócić albo dwa zjazdy naznaczyć: jeden czteromiesięczny na rozbiór i uchwalenie budżetu; drugi dwumiesięczny dla spraw bieżących.

Ks. Broglie minister spraw zagranicznych zatrzymał jenerała Leflô na posadzie ambasadora Francyi w Petersburgu.

N. Pan pozwolił właścicielowi dóbr hr. Karolowi z Brzezia Lanckorońskiemu, przyjąć i nosić krzyż honorowy orderu św. Jana jerozolimskiego.

N. Pan mianował pułkownika Ottona Hartlieba, komendanta pułku artyleryi N. 10, dyrektorem artyleryi przy głównej komendzie we Lwowie, przenosząc go równocześnie do sztabu artyleryi.

Wiedeń 20 lipca. W polityce wewnętrznej austryackiej daje się czuć niezwykły brak wszelkich wiadomości, któreby zasługiwały na powtórzenie. Dzienniki wiedeńskie obracają się w kółko; co dziś doniosą, jutro odwołują i tak ciągle. Nie mając przedmiotu do pisania, powtarzają różnorodne wiadomości o agitacyi wyborczej na prowincyach, są to jednak same kłamstwa, którym nawet ci co je piszą, niewierzą. Trudno bowiem wobec wręcz przeciwnych faktów przypuścić, aby piszący do centralistycznych dzienników wiedeńskich korespondenci z Galicyi, mogli sami w to wierzyć, że żydzi w Galicyi jak jeden mąż stają w obronie centralistów i liberałów wiedeńskich i przy wyborach głosować będą za kandydatami podyktowanymi przez *N. fr. Presse* itp. Innym przedmiotem dyskusyi w dziennikach wiedeńskich, jest przyszłe ministerstwo Schmerlinga. Dzienniki wymyśliwszy tę wiadomość rozbierały ją wszechstronnie, spisały mnóstwo artykułów, co im jednak wcale nie przeszkadza powtarzać teraz z *Bohemii* cały długi artykuł wykazujący, że wiadomość ta jest wymysłem pochodzącym z braku materyału do pisania. Wreszcie dowiedziały się dzienniki o jakimś okólniku wystosowanym przez ministra wyznań i oświecenia do naczelników krajowych, aby nie udzielali posad urzędnikom nie należącym do jakiegokolwiek prawnie uznanego wyznania, jednem słowem urzędnikom bezwyznaniowym. Chociaż na pierwszy rzut oka widać w doniesieniu tem kłamstwo, bo minister oświecenia nie mógłby samodzielnie wydać takiego okólnika, któryby w skutkach swoich sięgał zakresu działalności innych ministerstw, mimo to dzienniki wiedeńskie zastanawiały się nad tym okólnikiem, aż wreszcie doniosły, że pogłoska o jego wydaniu była najzupełniej nieuzasadnioną.

Takiemi wiadomościami ratują się dzienniki wiedeńskie w porze letniej, a myśmy je zestawili, aby wykazać sytuacyę chwilową, której główną i jedyną cechą brak wszelkich wiadomości.

— Węgierski minister wyznań i oświecenia wystosował do prałatów węgierskich odezwę, w której zwraca uwagę na znajdujące się na wystawie wiedeńskiej znakomite obrazy malarzy węgierskich. Minister wyraża życzenie, ażeby te obrazy pozostały w kraju, a prałaci mogliby pod tym względem dać piękny przykład innym patryotom.

— Urzędnicy państwowi w Węgrzech wnieśli już dawniej do sejmu węgierskiego petycyę o polepszenie płac. Stały wydział stowarzyszenia urzędników otrzymał od prezesa gabinetu p. Szlavy pisemne zapewnienie, że rząd przedłoży sejmowi odpowiednie wnioski, skoro tylko stan skarbu na to pozwoli.

— W końcu lipca przybyć ma do Wiednia król saski; w początkach zaś sierpnia zwiedzić ma wystawę powszechną, małżonka następcy tronu włoskiego wraz z synem, bawiąca obecnie na kuracyi w Schwalbach. W przyszłym już tygodniu przybędzie do Wiednia feldmarszałek hr. Moltke.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra handlu z 16go lipca zaprowadzającą nowe przepisy o przesyłaniu depesz telegraficznych w monarchii austryacko-węgierskiéj. Rozporządzenie to wydanem zostało w porozumieniu z węgierskim ministrem handlu; obowiązywać zaś ma od 1go sierpnia r. b.

— Prezydentem dyrekcyi policyi w Wiedniu mianowany został w miejsce zmarłego nie dawno p. Lemonnier, obecny dyrektor policyi w Pradze Wilhelm Marx.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lipca. Są osoby, co mają nam za złe, iż mówimy o cholerze, o liczbie chorych i o różnych zarządzeniach przeciw niej, albowiem podobne wiadomości sprawiają wrażenie. Ależ właśnie są to jedyne sposoby do skłonienia mieszkańców, aby dbając o własne zdrowie, używali zdrowych pokarmów, utrzymywali domy w czystości i w razie zasłabnięcia bezzwłocznie pomocy lekarskiej używali. Właśnie temu przypisać można, że w samem mieście nader rzadkie są wypadki cholery, prawie zaś wszystkie zdarzają się na Kazimierzu, gdzie brak czystości jest znany i na przedmieściach odleglejszych między ubogimi, którzy albo źle się żywią albo używają nad miarę napojów spirytusowych.

Komisya sanitarna miejska, pod przewodnictwem Dra Dietla prezydenta miasta, poleciła jeszcze raz w sobotę odbyć rewizyę domów pod względem sanitarnym i asygnowała potrzebne wydatki na sprawienie sprzętów, pościeli, odzieży i t. d. dla chorych na cholerę w szpitalach Bonifratrów, na Skałce i u Siôstr Miłosierdzia na Kleparzu; oraz poleciła, aby dwie dorożki, jedna w Rynku głównym przed hotelem Drezdeńskim, druga na Stradomiu naprzeciw kościoła Misyonarzy, stały przez całą noc w pogotowiu dla lekarzy i osób udających się do aptek po lekarstwa a to za opłatą zwykłej nocnej jazdy.

Według urzędowego sprawozdania stan cholery był w całym obrębie miasta:

		mężczyzn		kobiet		dzieci
d. 19 lipca		31		49		8
przybyło d. 20	„	15	„	25	„	9
Razem	„	46	„	74	„	17
wyzdrowiało:	„	4	„	3	„	3
umarło:	„	9	„	11	„	4
pozostaje:	„	33	„	60	„	10

Komisya sanitarna naznaczyła Dra Wasserthala i doktoranda Czyżewicza lekarzami sekcyjnymi cholerycznymi na Kazimierzu; Dra Jaszczurowskiego prymaryuszem szpitala cholerycznego u Siôstr Miłosierdzia na Kleparzu, a Dra Grzywińskiego sekundaryuszem w tymże szpitalu; Dra Berggrüna prymaryuszem w szpitalu Bonifratrów; Dra Lustgartena prymaryuszem a doktoranda Stockstiela pomocnikiem w szpitalu cholerycznym szałasowym na Skałce.

Przedmieście Kazimierz podzielonem zostało na pięć sekcyj policyjno-sanitarnych i Komisya sanitarna wyznaczyła na każdą z tych sekcyj osoby do ratowania chorych.

Radcy miejscy pp. Juliusz August John i Konrad Wentzl przyjęli na siebie dostarczanie bezpłatnie lodu dla chorych ze składów swoich.

Wojsko otrzymało nakaz noszenia płaszczy w dnie chłodniejsze, wczoraj też żołnierze w płaszczach chodzili. Lubo stan zdrowia między wojskiem jest zadowalniający, wszelako na przypadek potrzeby zajęto się przygotowaniem szpitalu wojskowego dla cholerycznych na Krzemionkach.

Szpital szałasowy na Skałce jeszcze nie jest wykończony.

Wspomnieliśmy o wyłącznem dotąd pielęgnowaniu chorych na cholerę na Kazimierzu w szpitalu Braci Miłosierdzia, przepomniawszy, że tę samą usługę publiczną oddaje szpital izraelicki w tej części miasta, zostający pod naczelnym kierunkiem lekarskim Dra Oettingera. W szpitalu tym bowiem od d. 29 czerwca do d. 20go lipca leczono 65 chorych tego rodzaju, a z tych umarło 18.

— Dla komitetu cholerycznego na Kazimierzu nadesłał nam z Franzensbadu p. Alfred Milieski 50 złr.

Dla komitetu cholerycznego złożyła u nas p. Anna Helclowa 50 złr.

Na zupę rumfordzką złożyła u nas p. Anna Helclowa 50 złr.

— Trzeci spis składek na poratowanie biednych i chorych, na Kazimierzu złożonych:

PP. Apter 5 złr., Berger D. W. 5 złr., Bienenzucht Mojżesz 5 złr., Birnbaum Izak 1 złr. 50 c., Ehrenpreis Izrael 5 złr., Eibenschütz Haskel 30 złr., Eibenschütz Michał 5 złr., Eisenberg Wadie 20 złr., Erler Szaja 4 złr., Fischer Abe 2 złr., Freimann Abrahm Chaim 10 złr., Gangel Mojżesz 3 złr., Goldklang Łazarz 10 złr., Gincyg Sara 8 złr., Gezang Jakób 25 złr., Gross Abraham 5 złr., Heilporn Eizyk 4 złr., Jakobsohn i syn 10 złr., Josefsthal Löbl 5 złr., Kräutler blacharz 4 złr., Koral K. 5 złr., Koral A. 10 złr., Lemberger Eliasz 10 złr., Langrok Taube 5 złr., Landau Efroim 5 złr., Lack Abraham 5 złr., Landau Löbl 30 złr., Landau Aleksander 5 złr., Landau Artur 5 złr., Landau Maurycy 5 złr., Langrok Maurycy 5 złr., Mürtenbaum Emanuel 10 złr., Probstein Kalman 15 złr., Pacanower J. Z. 5 złr, Rakower i Buchner 5 złr., Rakower Eliasz 25 złr., Rubinstein 10 złr., Rabinowicz 10 złr., Dr Rosenblatt adwokat 10 złr., Schlaglied Mojżesz 2 złr., Silberstein M. 5 złr., Schönfeld M. 25 złr., Tislowitz Nahem 5 złr., Treller Abraham 5 złr., Thorn Alter 5 złr., Wikler Leib 5 złr., Wiener Izak 6 złr., Dr Wechsler Adolf 25 złr., Winkler S. M. 3 złr. Razem 432 złr. 50 cent. Poprzednio wykazano 1677 złr.— Łącznie przeto 2,109 złr. 50 c.

— Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności poleciła rozdawać ubogim w swoim zakładzie zupę kminkową przez czas, jaki się okaże potrzebnym ze względów sanitarnych.

— W kilku miejscach okazują się dziś skutki złego budowania kanałów w czasów dawniejszych, kiedy nieużywano do ich roboty cementu; zapadają się bowiem sklepienia kanałów, co wymagać będzie kiedyś ścisłego zbadania całej sieci kanałów od lat kilkudziesiąt budowanych. Taki wypadek zdarzył się w ulicy Wiślnej w domu pod L. 179; co zaś do kanału w ulicy Św. Michała i pod domem pod L. 135 tamże, ma być dziś albo jutro zbadany jeszcze raz stan rzeczy, który dał powód do przeciągłych sporów między gminą a właścicielem rzeczonego domu. W każdym razie naprawa i oczyszczenie nastąpi, a co do kosztów ich, pójdzie może ten przedmiot na drogę sądowo-sporną.

— Ponieważ w domu murowanym należącym do realności zwanej Łąką S. Sebastyana, z powodu, iż niegdyś stał tam kościół pod wezwaniem tego świętego, zachorowało kilkoro ludzi, przeto chemik p. Aleksandrowicz zbadawszy miejscowość w towarzystwie fizyka miasta, komisarza obwodu i urzędnika budownictwa, zwrócił uwagę na wodę z tamecznej studni i rozebrawszy takową, przekonał się o wielkiej ilości amoniaku w niej zawartego, oraz wielu części organicznych. Z tego powodu odjęto natychmiast korbę od pompy i polecono brać wodę z pompy pod Bernardynami.

— Jesteśmy proszeni o ogłoszenie następującego pisma:

W celu docieczenia, o ile woda zaskórna wywiera wpływ na stosunki zdrowotne tutejszego zakładu klinicznego a w szczególności kliniki chirurgicznej, potrzebowałem koniecznie dokładnych wymiarów terrenu przedmieścia Wesoła, kilku tamże położonych studzien, tudzież koryta starej i nowej Wisły, co dało się uskutecznić tylko za pomocą niwelacyi. Żmudnej tej pracy z wszelką gotowością i uprzejmością podjął się p. Jan Zaleski, profesor tutejszego Instytutu technicznego i z pomocą swych uczniów wkrótce najdokładniej ją ukończył.

Dr A. Bryk
Dyrektor kliniki chirurgicznej.

— Wczoraj przytrzymano w kościele N. P. Maryi Ignacego Kwaśniewskiego 16-letniego włóczęgę, gdy wyciągał zegarek jednemu z obecnych. Strażnik policyjny odebrał od Kunegundy Chytrowej, żony lokaja, i od Maryanny Krupskiej, włóczęgi, surdut skradziony; od Onufrego Matonkiewicza gęś skradzioną zapewne z pastwiska.

— Salomon Feundlich, wekslarz, złożył w policyi znaleziony przez siebie kwit na zastawione w tutejszym zakładzie zastawniczym pierścień i dwa talary; p. Józef Kwaśniewski, uczeń księgarski, złożył pudełko z przyrządem golarskim, znalezione na plantacyach; p. Jan Wiktor, kand. med., siatkę jedwabną na plantacyach znalezioną; p. Jan Giza, szeregowiec z 20go pułku. kilka reńskich, które znalazł na Małym Rynku.

— Wczoraj o północy patrol policyjny przytrzymał Wojciecha Odrobińskiego i Józefa Salomona wyrobników murarskich, za wywrócenie i uszkodzenie straganów na Stradomiu przy moście żelaznym.

— **Chrzanów** 19 lipca.

(*X.*) Na wiadomość o pojawieniu się cholery w Krakowie i w powiecie Wadowickim, zarządziło tutejsze Starostwo wszelkie możliwe środki ostrożności, a przedewszystkiem rewizyę wszystkich domów w mieście, i w tym celu wydelegowało czterech urzędników, którzy w asystencyi żandarmeryi polecenia tego wczoraj dokonali. Oprócz tego Starosta chrzanowski wydał odezwę do wszystkich władz i korporacyj, jakoteż do mieszkańców miasta Chrzanowa, zalecając wszelkie znane środki zaradcze przeciw cholerze. Gdy zaś w ostatnich kilku dniach ludność Chrzanowa przez napływ uciekających przed cholerą z Kazimierza żydów znacznie się powiększyła i obawiano się, aby ci choroby z sobą nie przywieźli, postawiono na dworcu kolei żandarmeryę, która przy pomocy straży miejskiej nie wpuszcza nikogo z Krakowa, niemogącego się należycie wylegitymować. Rzeczy zaś koleją przybywające, bez wyjątku bywają zatrzymywane. Dobrze, iż przynajmniej Starostwo tutejsze spostrzegło potrzebę zarządzenia środków ostrożności, bo inaczej wątpię, czybyśmy już dzisiaj mogli powiedzieć, iż w Chrzanowie nie było dotąd żadnego wypadku cholery.

— **Bruśnik** 18 lipca.

(*J. N.*) W gminie tutejszej w powiecie Grybowskim pojawiła się cholera dnia 15 b. m. i zaraz w tym dniu w dwóch domach zapadło 8 osób, i to u gospodarzy, o których nie można powiedzieć, żeby zaznali braku pożywienia, a tem mniej głodu. Wieś cała wysoko położona, oddalona od wyziewów wilgotnych, bo żadnej rzeki w pobliżu nie ma. Mimo tego do dziś do godz. 3ej po południu jest 23 chorych, a z nich 4 umarło. W jednym domu wszyscy mieszkańcy w liczbie 8 leżą chorzy i nie ma komu około gospodarstwa chodzić i ratować. Niezbędną jest więc rzeczą zesłanie tu lekarza oraz nakazanie zwierzchnościom gminnym po wsiach, aby się zajęły opieką chorych. Wprawdzie wczoraj zesłało starostwo lekarza powiatowego, który odwiedziwszy chorych odjechał, zmuszony nieść pomoc w innych gminach. Ale też na czas takiej epidemii jeden lekarz na powiat nie jest w stanie nic zdziałać, bo nawet największą część swej służby musi przepędzić na wózku, a tylko na chwilę może zajrzeć. Trzebaby chyba w okolicach dotkniętych cholerą, aby jeden lekarz tylko kilka gmin najbliższych miał sobie oddanych, bo inaczej służba zdrowia nie może być skuteczną.

— **Nowy Sącz** d. 18 lipca.

(*M*) Zewsząd dochodzą nas smutne wiadomości to o cholerze to o tyfusie głodowym. I u nas w Sączu nie wiele lepiej. Od trzech bowiem miesięcy gości tu także cholera. Wprawdzie w pierwszych dniach maja przycichła, ale za to w czerwcu i lipcu groźnie wystąpiła. Każdego dnia mamy w chrześciańskim szpitalu cholerycznym do 16 chorych, nie licząc tych co się u siebie leczą. Żydzi zaś tają wypadki choleryczne, a podobno ich najwięcej umiera. Ulica tak zwana żydowska dawniej najruchliwsza, dziś prawie wyludniona, bo śmiertelność najwięcej tu ofiar wydarła, a wielu mieszkańców wyniosło się. Głoszą, że dotąd do 300 osób wymarło. Ludność w większej części opuściła miasto. Jakoż do 2000 żydów wyniosło się w różne strony wszystkiemi gościńcami do Krakowa, Wiśnicza, Bochni, Wojnicza lub Gorlic, Jasła i Węgier. Jest rzeczą pewną, że żydzi sądeccy zanieśli cholerę na Kazimierz w Krakowie, do Zakluczyna, Łącka i t. d. — Z chrześcian otoli wyjechali od nas tylko zamożniejsi lub ci, co mogli, jak adwokaci, urzędnicy wyżsi, nauczyciele gimnazyalni, żony i dzieci majętniejszych kupców, a pozostali tylko ci, którym stosunki lub obowiązki każą siedzieć w domu.

Aby trwogi nie powiększać, wszystkie pogrzeby odbywają się bez wszelkiej okazałości, bez bicia w dzwony. Czy kto umrze w szpitalu czy w domu własnym, pachołkowie miejscy wynoszą ciało na cmentarz do kaplicy, a potem grzebią.

Za spieszną pomoc nieszczęśliwym i poświęcenie się zasługują na szczególne wspomnienie i podziękowanie, publiczni lekarze: Dr. Sławik, który już niejednemu życie uratował, Dr Firych, lekarz obwodowy i Dr Urbanek wojskowy lekarz, który bez różnicy żebrakowi czy bogatemu nie odmawia pomocy i leczy szczęśliwie.

Rada miejska robi także co może, choć nieco wzięła się za późno. Przedewszystkiem za zasługę jej poczytać wypada, że żebrakom i ubogim miejskim daje bezpłatnie obiady, założyła szpital dla cholerycznych na przedmieściu najmniej zaludnionem, ale w okolicy miasta najpiękniejszej i najzdrowszej. Chorzy doznają opieki i ratunku dla tego też na 15 do 16 cholerycznych umiera zaledwie 2 lub 3. — Jedynie desinfekcyi nie przeprowadzono tak jak należało, nie wina to jednak Rady lub jej organów, ale właścicieli domów, którzy wszelkiemi sposoby wyłamują się z pod obowiązujących przepisów co do przestrzegania porządku i ładu, aby tylko uniknąć wydatków. Gdyby u nas więcej dbano o czystość, niezawodnie śmiertelność mielibyśmy mniejszą. Dowodem tego dom karny więźniami przepełniony, gdzie czystość wzorowa i ściśle przestrzegana desinfekcya; dotąd też nie było tam wypadku cholery. W załodze wojskowej mieliśmy jedynie parę wypadków cholery. W okolicy zaś na około Sącza po wszystkich wsiach nadzwyczajnie silna panuje śmiertelność, a wiarogodni świadkowie opowiadają, że w niektórych siołach wymarły całe rodziny, albo rodzice odumarli, drobne dzieci zostawiając na łasce bożej.

— **Przemyśl** 20go lipca.

Za inicyatywą tutejszego notaryusza i radnego miasta p. Leona Frankowskiego zwołano dziś odezwą podpisaną przez 20 obywateli zgromadzenie wyborców w sali gimnastycznej zamkowej, w celu porozumienia się co do nastąpić mających wyborów. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Frankowskiego, wybrało zgromadzenie przez aklamacyę prezydanta miasta Dra Waygarta prezydującym, który w krótkich słowach przystąpił do otwarcia dyskusyi nad środkami, jakich w celu agitacyi wyborczej użyć wypada. Zgodzono się prawie jednomyślnie, iż należy wybrać komitet, któryby w porozumieniu z wyborcami miasta Gródka (gdyż miasto nasze wraz z Gródkiem jednego posła wybiera) pracował nad tem, aby ta jednostka, którą mamy wybrać, ze wszech miar odpowiedziała zadaniu. W dyskusyi nad tym przedmiotem, różne co do ilości członków stawiano wnioski; zgodzono się jednak ostatecznie na liczbę 50, która może się wydać za wielką i stworzyć obawę ciężkości tej masy, jednak znajduje wytłumaczenie w chęci agitacyi między wszystkiemi klasami, które też w wybranym komitecie są zjednoczone. Z radosnem uczuciem zapisujemy na tem miejscu ten fakt, iż żydzi tutejsi postanowili nie dawać posłuchu lwowskiemu komitetowi żydowskiemu, lecz czując się obywatelami jednej ojczyzny, wspólnie z chrześcianami głosować. Z drugiej strony z zebrania dzisiejszego wynieśliśmy przekonanie, iż wielu jest u nas ludzi, którzy w chęci, aby nie wydać się, iż *jurant in verba magistri*, stawiają wnioski nie zdradzające znajomości konstytucyi, i popierają je agitacyą mogącą wbrew ich woli rozdwojenie wywołać, lecz ci na szczęście nie wielki posłuch znajdują.

O ile mi wiadomem jest, ma komitet i nad tem pracować, aby ugoda tłumacka i tu uznaną i w praktyce zastosowaną została, w czem na wpływ zbawienny X. biskupa Stupnickiego wielce liczymy.

— **Gorlice** 19go lipca.

W Nr. 159 *Czasu* z d. 13 lipca umieściła Szanowna Redakcya korespondencyę z 10go lipca a w niej stoi: „Gmina Gorlice szczyci się posiadaniem czterech lekarzy i zdarzyło się kilkanaście wypadków cholerycznych w naszem mieście, które wszystkie zakończyły się śmiercią (?) gdyż ofiary pozbawione były wszelkiego ratunku (?) pomimo tylu lekarzy.“

Ponieważ żaden z moich kolegów (Doktorów) w Gorlicach dotąd przeciw tej błędnej korespondencyi głosu nie podniósł, więc ja odpowiadam, że w tym względzie korespondent źle był zaimformowany, albowiem tak Dr. Wroński, jakoteż Dr. Lewicki a po części i ja, do każdego chorego do którego nas powołano, spieszyliśmy, aby mu udzielić pomocy lekarskiej i ratować życie, czy nasza fatyga była wynagrodzona lub bez wynagrodzenia, a że kilkanaście wypadków śmierci nastąpiło, to też kilkadziesiąt było osób chorych — a te zaś co umarły, po największej części same były winne, bo albo późno wezwały lekarza, albo wcale żadnego niewezwały. Ja dotąd byłem do kilkunastu chorych na cholerę wezwany, a z tych mniejsza połowa umarła, i po największej części już późno byłem wezwany, gdzie już ratunek lekarski był nadaremny.

Jerzy Koller, lekarz pensyonowany.

— Donoszą nam ze Lwowa, że we czwartek na przedstawieniu *Konfedaratów* z powodu zjazdu pedagogicznego i w piątek na przedstawieniu *Fedry* na benefis p. Hoffmanowej, wyprawiono artystce naszej sceny, owacye i zasypano ją niezliczoną liczbą bukietów.

— *Gaz. Lwowska* donosi, że artystce dramatycznej p. Hoffmanowej bawiącej obecnie we Lwowie, skradziono w piątek w zabudowaniu teatralnem złoty zegarek z łańcuszkiem i medalionem z dwiema fotografiami.

— W powiecie Mościskim w ostatnich dniach czerwca otruło się grzybami jadowitemi, zwanemi „majówki“ w Sokoli pięć osób, z tych trzy umarło; w Arłamowskiej Woli pięć osób, z których dwie umarły; w Sokoli ponownie trzy osoby. Urzędowa *Gaz. Lwowska* przyznaje, że głód panujący w tym powiecie przyczyną jest żywienia się grzybami.

— Nadszedł tu wczoraj telegram z Warszawy donoszący o śmierci Rudolfa Friedleina niegdyś księgarza warszawskiego. Zmarły, urodzony i wychowany w Krakowie, w młodym wieku zaciągnął się w r. 1830 w szeregi wójsk polskich i brał udział w ówczesnej wojnie o niepodległość. Oddawszy się, jak i brat jego Daniel, zawodowi księgarskiemu, założył w Warszawie księgarnię, którą mu w r. 1863 zamknięto z nakazu tamecznego rządu. Zmarły zostawił po sobie imię zacnego i kraj miłującego człowieka. Był on stryjem księgarza krakowskiego p. Józefa Friedleina radzcy miejskiego.

— Znany pisarz francuski Filaret Chasles umarł d. 19 b. m. w Wenecyi.

Teatr. We wtorek dnia 22 lipca, na korzyść bratniej pomocy artystów, malarzy i rzeźbiarzy krakowskich, daną będzie komedya w 3ch aktach J. Kraszewskiego: *Panie kochanku*, pan Rapacki artysta teatrów warszawskich przedstawi rolę księcia.

— Dnia 19 lipca pochmurno, w południe mały deszcz; termometr od + 8°.7 doszedł do 20·1 R. Dnia 20 pochmurno i chłodno, przed południem deszcz; termometr od + 10°.8 doszedł do + 14°.4 R. Barometr idzie w górę; dnia 20 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330‴.98, termometru + 10°.8 R. Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek dnia 22 lipca: Śej Maryi Magdaleny.

Sprawy sądowe.

Lwów dnia 18 lipca.

Proces adwokata Dr Karola Hillbrichta.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. Mogilnicki; sędziowie: Kolasiński, Schätzel, Füger, Dylewski. Z. prokuratora: Leżański. Obrońca Dr Jekeles.

W listopadzie r. z. doniosły dzienniki lwowskie, a za niemi inne krajowe i zagraniczne. o nagłej ucieczce ze Lwowa adwokata Dr Karola Hillbrichta. Powodem ucieczki miały być długi w znacznej wysokości, a jak się później pokazało także liczne oszustwa i sprzeniewierzenia, których się zbiegły dopuścił. W marcu r. b. zaś też same dzienniki doniosły, że Dr Karol Hillbricht przybył do Lwowa i oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

Nie chcemy powtarzać całego przebiegu śledztwa, jaki przedstawił szczegółowo z. prokuratora w akcie oskarżenia — wolimy raczej rzucić zasłonę na całą tę historyą, obfitą w smutne epizody, bolesne przejścia i tragiczne wypadki, które dosięgły nawet osób niewinnych. Ograniczymy się tylko na przytoczeniu samych faktów.

Obwiniony dopuścił się trzydziestu pięciu czynów karygodnych, już to przez eskontowanie weksli z podrobionemi przez siebie podpisami, już to przez przywłaszczenie sobie pieniędzy, które mu strony powierzyły. Prokuratorya widziała w 29 wypadkach zbrodnię oszustwa, w 6 zaś zbrodnię sprzeniewierzenia. I tak obwiniony eskontował w Galicyjskim banku hipotecznym weksle z podrobionemi akceptami swoich klientów pp. Henryka Papary, Andrzeja Erda, Andrzeja Schröpfera, Władysława Fedorowicza i Kaliksta Ochockiego, przez co bank wspomniany poniósł stratę w ogólnej sumie 7800 zł. Z podpisami tych samych panów, oraz p. Leona Rychlickiego eskontował w Galicyjskim banku krajowym weksle w wysokości 14,800 zł.; podpisy były sfałszowane. W ten sam sposób poniósł Bank lwowski stratę 6,000 zł.; na wekslach podpisani byli pp. Władysław i Alojzy Fedorowicze, i p. Kalikst Ochocki. Obadwaj pp. Fedorowicze podpisani także byli na wekslach wypłaconych obwinionemu przez Filię banku kredyt. dla handlu i przemysłu, wskutek czego bank ten poniósł stratę 4,000 zł. Lecz nie tylko banki są poszkodowane, wiele bowiem także osób prywatnych zaufało obwinionemu. I tak ponieśli stratę: pp. Noe Papernie 4,500 zł., Salomon Tand 1,413 zł, Dr Aleks. Pomianowski adwokat 2,530 zł., Innocenty i Stanisław Kowalscy, a względnie Izrael Kohn, Rappaport 3,500 zł., Maurycy Kellmann 400 zł., Jan Hryniecki 500 zł., Eliasz Londouer 190 zł., Berl Goldstern 250 zł., Wacław Jastrzębski z. prokuratora 3.500 zł., Dr Karol Mally adwokat 2,000. Wyliczone dotychczas wypadki kwalifikują się jako oszustwo. Co się tyczy zaś sprzeniewierzenia prokuratorya oskarżyła obwinionego o następujące fakta: Anastazyi Chabło, służącej sprzeniewierzył książeczkę galic. kasy oszczędności na 60 zł., Janowi Bigrowiczowi swemu klientowi 719 zł. 12 c., bratu swemu Dr Emilowi Hillbrichtowi 2,500 pp. Henrykowi i Sabinie Paparom 9,331 zł. 52 c., wreszcie Drwi Karolowi Bertlefowi 11,450 zł. Cała przeto szkoda wyrządzona bankom i osobom prywatnym, tak przez oszustwo, jak przez sprzeniewierzenie wynosi 75,443 zł., a stało się to wszystko w przeciągu czterech miesięcy.

Ostatni fakt już się niepowiódł. D. 8 listopada r. z. zażądał bowiem obwiniony od dyrektora Banku włościańskiego wypłaty wekslu na 3,000 zł.. akceptowanego przez p. Władysława Fedorowicza. Ponieważ dyrektorowi br. Romaszkanowi wiadomem było, że p. W. Fedorowicz niema żadnych długów, wstrzymał więc wypłatę do 12 listopada, podejrzywając zaś prawdziwość akceptu zepytał listownie p. W. Fedorowicza, czy rzeczywiście podpisał weksel, na 3,000 zł. P. Fedorowicz dał odpowiedź przeczącą. Kiedy więc obwiniony przybył do banku 11 listopada, odmówiono stanowczo wypłaty wekslu na podstawie tej odpowiedzi. Wtedy obwiniony widział jedyny ratunek — w ucieczce.

Tak zaraz po przybyciu swojem do Lwowa, jak w toku śledztwa i podczas rozprawy ostatecznej, obwiniony przyznał się do wszystkich zarzuconych sobie zbrodni. Po rozprawie trzy dni trwającej sąd ogłosił dzisiaj wyrok, mocą którego uznał Dra Karola Hillbrichta winnym zarzuconych mu zbrodni i skazał go na sześć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tydzień. Skazany, który wyrok przyjął, traci stopień akademicki i prawo wykonywania adwokatury.

Wystawa powszechna wiedeńska.*)

III.

(*T*) Chodziłem co dzień po pięć godzin po pałacu wystawy, widziałem tyle tysięcy przedmiotów pięknych i mniej pięknych, rzadkich i zwykłych, praktycznych i niepraktycznych; często się zdumiewałem, często zachwycałem, a zawsze kończyłem przegląd znużeniem wyczerpującem siły, a gdym się wreszcie zapytał, jaki z tej wędrówki wynikł rezultat, pozostałem odpowiedzi sobie dłużnym, gdyż fizyczne i umysłowe zmęczenie nie da się przecież nazwać rezultatem zwidzenia pałacu wystawy.

Gdyby ktoś był sobie położył zadanie nagromadzić na jednem miejscu wszystkie skarby świata, wszystkie zdobycze przemysłu, na które wieki się składały, a wiek dziewietnasty z nich skorzystał, a jednak chciał je w ten sposób ułożyć, aby widzowie prócz wrażenia chaotycznego nie odnieśli z tego żadnej korzyści, nie nauczyli się niczego, gdyby ktoś wystawę z tym z góry powziętym zamiarem chciał urządzić, niemógłby sobie w tym celu lepszego obrać sposobu.

Wystawa paryska praktycznie była urządzoną, dla tych mianowicie, którzy pewną gałąź przemysłu we wszystkich ich odcieniach chcieli zbadać i porównawcze, a pouczające czynić spostrzeżenia. Pałac wystawy miał tam kształt podłużnego koła podzielonego na tyle pierścieni ile było grup przedmiotów na wystawie, a na tyle wycinków, ile państw reprezentowanych. Idąc tedy pierścieniem można było zwidzić przedmioty jednej gałęzi przemysłu we wszystkich krajach, o chcąc zbadać stan wszystkich gałęzi przemysłu jednego państwa, potrzeba było iść promieniem ku środkowi gmachu. — Gdyby takie urządzenie przyjęte było na wystawie wiedeńskiej, byłoby wprawdzie ze wszechmiar praktycznem, ale zapewne nie tak oryginalnem, jakiem jest obecne. Wiedeńczycy jednak nie mogli znieść tego, aby o nich powiedziano, że nauczyli się czegoś od Francuzów. I w istocie można sumiennie im przyznać, że niczego się od nich nie nauczyli. Pałac wystawy można bowiem, co już często czyniono, porównać najsłuszniej z olbrzymim bazarem galanteryjnym coś nakształt Friedmanna, Rixa albo Feitla w powiększonych rozmiarach, a porównanie to tem trafniejszem się staje, iż wszędzie dostrzegać się daje niepohamowana żądza ubiegania się za efektem, a często prawdziwy pożytek i cel naukowy poświęcony bywa temu dążeniu. Co chwila spostrzega się biały połyskujący posąg, jak gdyby z kararyjskiego marmuru obelisk lub piramidę, niby ze spiżu odlaną. Czy to dziełem sztuki, wyszłem z pod dłuta artysty włoskiego, lub z odlewarni niemieckiego rzezbiarza. Przypatrzywszy się jednak bliżej przedmiotowi zachwytu, spostrzega się, że to co się wydawało posągiem z kararyjskiego marmuru, jest po prostu zbitą masą setek świec sterynowych, spoczywa na piedestale z kawałków mydła glicerynowego, a to co miało pozór obelisku spiżowego jest stosem butelek na wody mineralne misternie jedna na drugiej poukładanych. Otóż tego rodzaju efektowne ustawienie przedmiotów mija się z celem wystawy, gdy zwraca się uwagę widza w niewłaściwą stronę. Kto owe misterne posągi i obeliski zobaczy, zapewnie nie pomyśli o przedmiotach stearyny lub mydła, albo o dobroci baniek, ale tylko o zręczności tego, który je ustawiał.

Tu i owdzie w szafach bogato ozdobionych przedstawiają się w przepysznych oprawach książki drukowane w rozmaitych zakładach drukarskich. Niepodobna jednak osądzić, o ile tu sztuka drukarska stanęła na wysokości, gdyż książki te zamknięte są w oszklonych szafach, a gdzie nie są pod kluczem, spotykamy się z wieczną formułką „Uprasza się nie tykać“. Musimy tedy zrzec się oglądania pięknych druków i stalorytów niby wystawionych, zadowalniając się cielęcą skórą grzbietu i złotym napisem, który je zdobi. Wszędzie tedy blichtr i polor powierzchowny a zatem podrzędne tylko akcesorya na głównym stoją planie, a tem samem zbadanie prawdziwej istoty rzeczy ze wszech miar utrudnione.

Takie i tym podobne przeszkody stoją na zawadzie tym właśnie, dla których wystawa pzzeważnie istnieje — przemysłowcom. — Bo widz, który dla przyjemności lub ciekawości przybędzie do Wiednia i ogląda cuda świata w Praterze dla spędzenia czasu w przejeździe do kąpiel, zadowolni się powierzchownem obejrzeniem przedmiotów, a niemając pretensyi nauczenia się czegoś, nie pragnie niczego więcej i osiągnie cel w zupełności. Przypuśćmy jednak, iż n. p. fabrykant instrumentów muzycznych uda się do Wiednia, aby w swoim zawodzie skorzystać z postępu tej gałęzi przemysłu. Nic go innego nie obchodzi, nie zważa na przepyszne koronki brukselskie, na sztućce belgijskie, pomija meble niemieckie, posągi włoskie, honwedy węgierskie, domki szwajcarskie, — a chciałby jedynie oglądać instrumenta. Ale gdzież ich szukać. Porozrzucane są na przestrzeni tysiąca metrów długości i tyleż szerokości — ukryte w odległych kątach, kilkudziesięciu poprzecznych i podłużnych kurytarzy i pawilonów, więc oczywiście nic naturalniejszego, jak że przemysłowiec ów chąc znaleść czego szuka, nabywa za 1 złr. 50 c. gruby katalog, który tytułem swoim *Offizieller General-Catalog* daje pewną rękojmię, iż autentycznie wskaże wszystkie odnośne miejsca i będzie wiernym każdemu przewodnikiem. — Jestem przekonany, że po półgodzinnem przeglądaniu tego nazwą katalogu (i do tego urzędowego katalogu) ochrzczonego zbioru pomyłek drukarskich rzuci go w kąt, gdzie inna temu podobna makulatura spoczywa, a sam pocznie na oślep szukać szczęścia, a straciwszy może parę tygodni na szukaniu, odjedzie z tem przekonaniem, iż połowy tego niewidział, coby przy systematycznym układzie przedmiotów mógł widzieć. O studyach porównawczych, o śledzeniu rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i mowy niema, gdyż o takiem ułożeniu przedmiotów nikt podobno nie myślał.

Mylne takie i niepraktyczne urządzenie wystawy przemysłowej stanie się zdaniem mojem powodem, iż ta jakkolwiek olśniewa, budzi zdumienie mnogością i przepychem przedmiotów, właściwego celu,

pouczenia, nie osięgnie, a co najwięcej, przysłuży się pojedynczym wystawcom, czyniąc tym, którzy uzyskali dobre miejsce i napisy w oczy bijące, reklamę przed innymi, co tych korzyści nie mają. Metoda przestrzegana w ułożeniu przedmiotów w pałacu wystawy, według krajów bez względu na grupy, do jakich należą, mogłaby chyba posłużyć do poczynienia studyów etnograficznych, ale tylko wtedy, gdyby w istocie według krajów, a nie według państw była przestrzeganą. Nie mówiąc już nic o Galicyi, jak w ogóle o Polakach, których przedmiotów nigdzie znaleźć nie można i chyba tylko przypadkiem się natrafi obok wyrobów styryjskich, nadreńskich lub krymskich, to chciałbym tego widzieć, coby mi wskazał na wystawie przybliżony tylko obraz rozwoju przemysłowego, n. p. Irlandyi, prowincyj Nadreńskich, Neapolu albo Krymu. Na wystawie widzimy tylko Wielką Brytanię, Niemcy, Włochy lub Rosyę, i tylko w tak ogromnych rozmiarach wolno nam śledzić postęp przemysłu i rękodzieł.

Jeżeli już mowa o pojedynczych narodach, to muszę tu zrobić uwagę, która się nasuwa każdemu, komu tylko zależy na widzeniu polskich rzeczy, a niestety, zdolną jest ona napełnić serce żalem i goryczą.

Oto język polski zupełnie jest na wystawie pominięty. Można chodzić parę tygodni po pałacu wystawy, a nie spotka się z żadnym polskim napisem. Rzecz dziwna! Tam, gdzie nie wolno nam było utworzyć osobnych grup, gdzie zawiść narodów dominujących zabroniła nam wystąpić jako całości historycznej, rozproszyła nas na jednostki, gubiące się pośród obcych żywiołów, gdzie sam tylko język mógłby nas wyszczególnić i przypomnieć światu, że jakkolwiek rozbici po świecie, istniejemy, tam o tym języku prawie zupełnie zapomnieliśmy, jakkolwiek nam nikt nie wzbraniał choć tym sposobem przypomnieć się światu. Mała to pozornie rzecz napisy; na wystawie jednak odgrywają one znaczną rolę, i nie daremnie to Węgrzy z taką natarczywością dobijali się uwzględnienia wszędzie języka węgierskiego, lubo niewątpliwie są przekonani, że oprócz nich nikt tych napisów nie odczyta i nie zrozumie. Gotowiśmy i to nasze uchybienie położyć na karb naszego ajenta, ale przyznajmy się, że sami winniśmy pominięcia naszego języka, że mniej od Japończyków, Egipcyan i Kafrów dbaliśmy o to, aby ktoś obcy o naszem istnieniu jako narodu się dowiedział, że zaniechaliśmy sposobności okazania się ludziom, którzy i tak chętnie o nas zapominają — zadania kłamu tym, którzy nam egzystencyi i warunków bytu odmawiają, że potwierdziliśmy znane o naszym narodzie słowa Bismarka; że tedy zgrzeszyliśmy i tem mniej zasługujemy na rozgrzeszenie, ile że nie możemy się żadną pod tym względem przeszkodą tłumaczyć. Z naszej to własnej winy polski przemysł w zupełności ukryty jest po wystawie wiedeńskiej, a kto nie przyjechał osobno na to, aby go wyszukać, i całego swojego czasu na to szukanie nie poświęci, ten pewnie o nim wcale się nie dowie!...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

Przemyśl 19go lipca.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, iż część przestrzeni od tunelu do Homonny wkrótce otwartą zostanie. Otóż otwarcie to nastąpiło d. 12 czerwca, a z ocenieniem wartości jego dla handlu galicyjsko-węgierskiego wstrzymywaliśmy się, sądząc, że jak na wszystkich przerwach kolei, gdzie przewóz przesyłek z niesłychaną trudnością i powolnością się odbywa, i tu on wielkim będzie hamulcem, który dopiero przy większych transportach dla klas handlujących bądź przez zwłokę w dostawie lub uszkodzenie towarów dotkliwie da się uczuć. Przeszło miesięczne doświadczenie przekonało nas o mylności tego sądu. Jak się bowiem z wiarygodnego źródła dowiadujemy, mesażerya oddana pod zarząd znanej firmy M. Lazar z Pesztu, tak wybornie urządzoną została, iż największe przesyłki (bywało już po kilka tysięcy cetnarów dziennie) nie zastaną go nigdy nieprzygotowanym. To też znaczniejsze firmy handlowe wysłały już swoich ajentów w celu robienia obserwacyj dotyczących przewozu, a ich rezultat musiał być bardzo dobry, skoro związki handlowe już się zawięzują i wymiana artykułów się rozpoczęła. Jednym z większych w tej chwili przedmiotów wywozowych będzie zboże idące z Podola do północnych Węgier, które w znacznych ilościach zakupiono i koleją Karola Ludwika dowożą, jak znowu artykułem importowanym jest żelazo i wino.

O wpływach tej kolei na handel międzynarodowy już nie raz obszerniej pisaliśmy; tu ograniczymy się jeszcze na wzmiance, iż dochody tej kolei z każdym miesiącem się wzmagają i jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż wkrótce ruch tej kolei sam opłacać się będzie, co wobec trudności, z jakiemi Towarzystwo miało do walczenia, na wszelkie uznanie zasługuje.

Gazeta Lwowska pisze: Fabryka szpagatu we Lwowie. P. Tomasz Gamski nabył zabudowania na Gródeckiej ulicy, w których mieścił się tartak parowy Armatysa i spół. i urządza w nich wielką fabrykę szpagatu. P. Gamski sprowadza z Francyi maszynę, która kosztować ma 32.000 złr. Przy tej sposobności z przyjemnością zapisać musimy, że wiele wskazówek, podanych w Przeglądach handlowych *Gazety Lwowskiej*, zostało już wykonanych przez krajowych przedsiębiorców. I tak, myśl aby urządzić wywóz gotowych domów drewnianych do południowych prowincyj rosyjskich, gdzie jak wiadomo brak wykonawców jest zarówno materyału jak robotników, znalazła już zastosowanie i pierwsze modele takich domów miały już odejść do Odessy.

Namiestnictwo galicyjskie ogłasza co następuje: Na mocy reskryptu Ministra spraw wewnętrznych z d. 1 czerwca r. b. ustanawia się w tutejszokrajowych zakładach kontumacyjnych począwszy od d. 1 sierpnia b. r. zamiast dotychczasowej opłaty placowego po 50 ct. wyższe placowe po 1 zł. od każdej sztuki bydła rogatego, wstępującego do zakładu na urzędową obserwacyę, a po 5 centów od owiec i kóz.

Ustaje natomiast obowiązek właścicieli bydła oczyszczania i desinfekcyonowania zajmowanych przez ich bydło okołów a na przyszłość czynność tę uskuteczniać będzie dotyczący zakład na własny rachunek.

W Markopolu w powiecie Brodzkim wybuchł księgosusz. Z tego powodu naznaczono trzechmilowy okrąg zarazy i wzbroniono w tym obrębie odbywać targi na bydło.

Tygodnik finansowy.

Straty, które kupujący na giełdzie wiedeńskiej od końca maja do końca ubiegłego tygodnia ponieśli, zbliżają się prawie do tych, które pierwszy nagły upadek kursów, ów tak zwany „Krach" sprowadził; tak, że wypada zaznaczyć wyraźny drugi okres spadku giełdowego. Skutki tego drugiego okresu mogą wpłynąć na zupełne zwątpienie i na wycofanie się z giełdy wiedeńskiej reszty kapitału zagranicznego. Przyczyną coraz bardziej upadającego zaufania zdaje się być doświadczenie, że ułatwienia pieniężne już obecnie w tranzakcyach giełdowych nie skutkują. Bank Narodowy zyskał przywilej, nadający mu możność dawania rozległego kredytu; okazuje też, ze względu przynajmniej na wiedeńskie stosunki, wielką gotowość do udzielania go; do większych banków nawpływało pieniędzy więcej, niż ich bieżące potrzeby wymagają, mimo tego obroty kredytowe są leniwe nie tyle dla tego, że braknie chętnych do udzielania go, ale że nikt prawie w Wiedniu kredytu nie żąda.

Na prowincyi inaczej. Tu handel i przemysł wyczekują przynajmniej tych ulg, których udzielenie na zgromadzeniu delegatów wszystkich Izb handlowych uznano za naglące. Mimo tego nie spieszą się w Wiedniu z pomocą dla prowincyi, wytężając jedynie swe siły na udzielanie jej Wiedniowi, a szczególnie giełdzie wiedeńskiej; nie pomni na to, że ztąd tylko z czasem przyjść może rzeczywiście skuteczna pomoc. Dzienniki wiedeńskie przyznają same, że nie brakuje pieniędzy obiegowych, ale brakuje kapitału; innemi słowy, że uczuć się daje wyraźny brak oszczędzeń uskutecznionych na dobrem powodzeniu pracy produkcyjnej, których obfitość szukałaby teraz lokacyi. Tego nie ma obecnie w Austryi, skutkiem zaniedbywania stosunków prowincyonalnych. Obecność pod tym względem stracona, trzeba przyszłość ratować, przez zwrócenie kapitałów do pracy produkcyjnej na prowincyi. Zagraniczny kapitał nie kupuje nigdy na żadnej giełdzie, dopóki nie widzi krajowego kapitału ubiegającego się o pojawiające się na niej effekta. Niedostatek więc kapitałów, jako skutek zaniedbywanej pracy produkcyjnej, przeważnie po prowincyach się mieszczącej, jest podług własnych zeznań dziennikarstwa, tak stronniczego w tym względzie jak wiedeńskie, główną przyczyną że ruchu giełdowego popchnąć z miejsca dziś nie można.

Spadanie kursów w rzędzie papierów spekulacyjnych pociągnęło w ubiegłym tygodniu za sobą nawet i kolejowe. I tak akcye kolei państwowej spadły z 342 na 338, lombardy z 192 na 187. Kolei Karola Ludwika z 228 na 222. Elżbiety z 228 na 221.

Akcye bankowe chwiały się mocno. Akcye Anglo-banku spadły z 184 na 162, Zakładu kredytowego z 231 na 220, banku hipoteczno-rentowego z 52 na 45, Vereinsbanku z 53·50 na 40, franko-austryackiego z 78 na 71. Tylko akcye banku narodowego, wobec widoków pomyślnego ukończenia ugody z Węgrami i zarobku, płynącego z rozszerzonego przywileju, oparły się powszechnemu prądowi ku zniżce i podskoczyły z 977 na 980.

Trzymały się też nie źle renty losy i obligi pierwszeństwa. Waluty i dewizy doznają nieznacznej, ale ciągłej zwyżki.

W Wiedniu pocieszają się nadzieją, że komitet zaradczy zacznie teraz kupować szczególnie te papiery, których kurs niewłaściwie obniżony, utrzymuje się znacznie poniżej prawdziwej ich wewnętrznej wartości. Kupowano też już rzeczywiście w sobotę z polecenia komitetu zaradczego niektóre akcye przedsiębiorstw budowlanych. Dotychczasowe doświadczenie wykazywało nam bezskuteczność wszystkich środków zaradczych, zobaczymy, czy środek świeżo zapowiadany będzie skuteczniejszym od innych, jakich się dotychczas, zawsze prawda z zbytecznem wahaniem się, chwytano.

Rzeszów 18go lipca. Pszenica 6·75, żyto 4·85, jęczmień 4·25, owies 2·30, groch 5·25, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·30, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19½.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 21go lipca.

HOTEL POLLERA: F. Brodzki kupiec z Wiednia, Przemysław Rusanowski właś. dóbr z Kongresówki, Baümel z Przeworska, Serpot Rosenberg kupiec z Odessy, F. Wagner właśc. dóbr z Kongresówki, A. Popławski właśc. dóbr i A. Iwanowski właściciel dóbr z Rosyi, August Kinsberg z Wiednia, Teodor Grocholski z Kongresówki, Ignacy hr. Łoś właściciel dóbr z Kongresówki, Zofia Holsztein właśc. dóbr z Rosyi, J. Oberwalder fabrykant z Wiednia, A. Goldstein kupiec z Katowic, Karol Weeber właśc. dóbr z Galicyi, Tadeusz Zapalski właśc. dóbr z Żydowa, Gustaw Rychter kupiec z Bilska.

HOTEL DREZDEŃSKI: Mikoałj Baumgarten właśc. dóbr z Rosyi, Zygmunt Wasiutyński z Warszawy, Władysław Kamieński kupiec z Berdyczowa, Józef Strzemieszny z Kongresówki, Aleksander Pruska z Kongresówki, K. Gliszczyński właściciel dóbr z Kongresówki, Stanisław Pietrasiewicz z Kongresówki, Marya Łosińska właścicielka dóbr z Ukrainy, S. Bekierski właśc. dóbr z Ukrainy, Stanisław Mierzejewski z Miechowa, Jan Honigen kupiec z Kielc.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 19 lipca, wieczór. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w pierwszem czytaniu ustawę o urządzeniu służby religijnej w armii, oraz wniosek o odroczenie posiedzeń od 27go lipca do 5go listopada. Poprawka lewicy, która żądała, aby zgromadzenie narodowe po wyjściu wojsk obcych zebrało się, odrzuconą została 404 głosami przeciw 238.

Paryż 19 lipca. Szach perski odjechał o godz. 1ej w południe.

Paryż 19 lipca. Różne grupy lewicy nie mogły się zgodzić na mowców, którzy w poniedziałek mają wyłuszczać interpelacyę (o politykę wewnętrzną rządu.) Obrońca Bazaina adwokat Lachaud zapewnia, że akta w śledztwie marszałka nie zostały jeszcze przedłożone prezydentowi Republiki i że jeszcze nie są mianowani członkowie sądu wojennego. Książę Piotr Bonaparte pisał do Szacha, aby go ten przyjął do wojska perskiego, gdyż jest bez żadnych środków utrzymania. — Prawy środek na wczorajszem zebraniu postanowił wspierać rząd w przedmiocie interpelacyi. Część lewego środka żąda cofnięcia interpelacyi Favra.

Paryż 19 lipca. Dziś dopiero odpowiedział Thiers na zaproszenie burmistrza z Nancy i nie wymawia się od przyjęcia zaprosin, ani nie przyrzeka przyjąć ich, ale oświadcza, iż przybędzie do Nancy, jeśli mu zdrowie pozwoli. Co do uczty na cześć jego przez lewicę zarządzonej, oświadcza, iż wtedy tylko przyjmie zaproszenie, jeśli weźmie w niej udział lewy środek.

Paryż 20 lipca. Na wczorajszem zebraniu lewicy postanowiono utrzymać interpelacyę o politykę wewnętrzną Interpelacya ta ma być wziętą pod rozbiór w poniedziałek.

Bern 19 lipca. Centralny komitet wolno-myślnego stowarzyszenia katolickiego mianował wczoraj wieczór komisyę, która na przyszłym zjeździe delegatów ma zdać sprawę i wnieść wnioski pod względem organizacyi gmin starokatolickich i pod względem kwestyi biskupstwa szwajcarskiego. Rada narodowa ratyfikowała dodatek do traktatu z Włochami względem wydawania przestępców, a to co się tyczy nadużycia urzędu. Rada związkowa nadała porękę związkową nowej ustawie katolickiej kantonu Genewskiego, przez co rekursa przeciw niej upadają.

Rzym 20 lipca. Rada miejska w Turynie uchwaliła 60,000 fr. na przyjęcie Szacha.

Haga 19 lipca. Na wieczornem posiedzeniu Izby wyższej oświadczył prezes ministrów, odpowiadając na interpelacyę Goldsteina, że rząd wziął właśnie pod rozwagę, jakich rad ma udzielić królowi pod względem dymisyi ministra wojny i groźnego położenia z uwagi na ukończoną sesyę, rezultat wyborów, zatargi stronnictw i nieukończoną jeszcze wojnę z Aczynem. Rząd zachowuje sobie dalsze wyjaśnienia, dopóki rad swych nie przedłoży królowi, a ten nie poweźmie postanowienia.

Madryt 19 lipca. W skład nowego ministeryum złożonego z członków prawicy, wchodzą: Salmeron, prezes i minister bez teki; Fernando Gonzalez, minister stanu; Carvajal, skarbu; Idzi Bergas, sprawiedliwości; Maisonave, spraw wewnętrznych; jenerał Gonzalez, wojny; Oveiro, marynarki; Moreno Rodriguez, robót publicznych i Palanca, kolonij.

Madryt 19 lipca. Salmeron wybrany został przez kortezy 119 głosami przeciw 93 prezydentem władzy wykonawczej.

Madryt 19 lipca. Miasta Sevilla i Kadix obwołały niepodległość Andaluzyi. Z pod Kartageny wyruszyły okręty wojenne, aby wzniecić powstanie w Alicante. Nowe ministeryum przedstawiło się kortezom po niejakiej zmianie w obsadzeniu niektórych ministerstw; mianowicie Soter objął ministerium stanu, Gonzalez robót publicznych, Moreno Rodriguez sprawiedliwości. Prezes gabinetu Salmeron wyłuszczył program rządu, który postanowił pokonywać Karlistów i demagogów. Salmeron ubolewa nad powstaniem krajów, które nie czekały na orzeczenie kortezów.

Bajonna 18 lipca. Proboszcz Santa-Cruz przywdział znów ubiór księży i odjechał do Rzymu, aby się przedstawić Papieżowi.

Belgrad 19 lipca. Pod nieobecność prezesa ministrów Rystycza, który na 4 tygodnie wyjechał do kąpiel za granicę, zastępować go będzie były rejent Gawryłowicz.

Pekin 1 lipca. Posłowie francuski, angielski, rosyjski, amerykański i holenderski mieli d. 29 czerwca pierwsze posłuchanie u Cesarza. Poseł rosyjski Vlangali odczytał adres w języku francuskim, a tłumacz poselstwa niemieckiego Bismark przełożył go na chiński. Każdy następnie poseł złożył na stół przed Cesarzem listy wierzytelne, a Cesarz odpowiedział na adres po mandżursku. Książę Kung przełożył odpowiedź Cesarza na chińskie. Przy obchodzie tym było 800 mandarynów obecnych, wraz z książętami. Członkowie Isung-li-Jemen odprowadzili posłów do pojazdów. Ulice były pełne ludzi. Gazeta pekińska nie wspomina o posłuchaniu. Poseł francuski Geoffroy miał tegoż dnia drugie posłuchanie, na którem złożył pismo tyczące się rzezi w Tientsing.

Wycieczki dzienników centralistycznych przeciw ministrowi wyznań i oświaty wywołały pogłoski o zmianie ministerstwa, które pomimo wszelkich zaprzeczeń nie ustają, podsycane głównie brakiem nowin politycznych. Gabinet reformy wyborczej, może nie bez utajonego zamiaru, nie broni się od napadów centralistów, ani od zarzutów federalistów przypisujących jego rządom kryzys giełdową, pragnąc w nowej Izbie posiadać jak największą liczbę stronników. Może nawet od wypadku wyborów zależeć będzie postępowanie dalsze rządu, który nie ma wybitnego kierunku i szukać zechce punktu oparcia w dzisiejszej opozycyi, gdyby ta okazała się dość silną.

Węgrzy także pragną reformy wyborczej w duchu tej, jaka została zaprowadzona w Cislitawii. Organ rządu Szlavego zaczął ogłaszać właśnie projekt rządowy reformy wyborczej, polegający głównie na cenzusie inteligencyi i niezależności posłów od rządu. Liczba deputowanych według tego projektu ma być z przeszło 400 zmniejszoną na 295. Natomiast prawo wyborcze rozszerzone niemal do powszechnego głosowania, gdyż każdy obywatel węgierski, opłacający jakikolwiek podatek, bez względu na jego wysokość, i umiejący czytać i pisać, ukończywszy lat 21, otrzymuje prawo wybierania. Liczba posłów z miast ma być tak dalece podniesioną, że pomimo zmniejszenia liczby posłów, miasta będą wysyłały więcej reprezentantów, aniżeli ich mają teraz. Na wsiach wyborcy dzielą się na takich, którzy wybierają sami, i na takich, którzy wybierają pośrednio. Liczba wyborców pośrednich nie może jednak przewyższać liczby wyborców bezpośrednich.

Już z tego pobieżnego zarysu przebija główny cel projektu reformy, zapewnienia Węgrom koniecznej większości w parlamencie. Na podobnej zasadzie, żaden prawie Słowianin nie będzie mógł dostać się do sejmu, chociaż ustawa zaprowadza niemal powszechne głosowanie.

Niezawisłość posłów od rządu ma być gwarantowaną stanowczem wykluczeniem od obieralności nietylko wszystkich urzędników rządowych, miejskich i gminnych, sędziów itp., ale również wszystkich mających rachunki z rządem, lub należących do przedsiębiorstw stojących z rządem w stosunku umowy. Chcąc ubiegać się o krzesło poselskie, trzeba zrzec się urzędu lub opuścić przedsiębiorstwo najdalej w 14 dni po rozpisaniu wyborów. Tu więc rząd przyjął całkowicie myśl Deaka co do usunięcia z sejmu ludzi, których prywatne stosunki krępują niezależność wobec rządu i podobne ograniczenie po doświadczeniach lat ostatnich w obu połowach monarchii, najlepsze czyni wrażenie.

Projektowi rządowemu przyjdzie niewątpliwie spotkać się z silną opozycyą, nawet w łonie prawicy; wprowadza on bowiem tak radykalną reformę, zahacza o tyle interesów, że mógłby nawet dać powód do opuszczenia rządu przez własne stronnictwo; tem więcej, iż dotychczas był trzymany w tajemnicy, i jak zapewniają, ogłoszony został bez wiedzy deakistów. Przyjdzie nam wrócić do tego przedmiotu, skoro cały projekt reformy będzie dokładnie znany.

Car przybywa do Warszawy 24go b. m. i zabawi tam do 28go, zapewne w celu odbycia przeglądu wojsk zgromadzonych w obozie przy Powązkach na letnie ćwiczenia.

Zdawało się, że lewica zgromadzenia narodowego francuskiego zaniecha interpelacyi Favra o wewnętrzną politykę. Zanosiło się na to bowiem, zwłaszcza, gdy ostatnie głosowanie nad atrybucyami komisyi nieustającej wypadło na szkodę lewicy. Ale w końcu postanowiła ona, mimo wszystkiego, wytoczyć sprawę, gdyż nie idzie jej tyle o wygraną co o podniesienie zarzutów przeciw rządowi. Zgromadzenie odroczy się w sobotę na trzy miesiące, zostawiając komisyi nieustającej władzę prawodawczą podczas ewakuacyi Francyi.

Nowy rząd hiszpański Salmerona jest gabinetem z prawicy kortezów wyszłym, ale nie znaczy to, aby był konserwatywnym, lecz w dzisiejszym składzie Izby jest on najbledszéj farby. Co się stanie z podziałem Hiszpanii na federacyę i z konstytucyą nową jeszcze nie uchwaloną? Uchwali ją pewnie Izba, ale wykonanie jéj zależy od tego, czy się da przeprowadzić w praktyce wśród wstrząśnień nieustających i wojen domowych. Don Karlos coraz jest silniejszy i posuwa się ku Barcelonie. Natomiast dwa główne miasta Andaluzyi, Sewilla i Kadyx ogłosiły niepodległość tego dawnego królestwa, nieczekając uchwały kortezów o federacyi, a flota wojenna zbuntowana pod Kartageną, buntuje inne miasta nadmorskie.

Lubo nie ma innego podobieństwa między Jeffersonem Davis a Bazainem, wyjąwszy, że procesa oba przewlekają się w nieskończoność, wszelako ilekroć znajdujemy jaką wiadomość o procesie marszałka obwinionego o zgubę armii francuskiej, zawsze nam przychodzi na pamięć proces prezydenta federacyi południowej amerykańskiej. Davis jako zdrajca Unii, jako buntownik sądzony, nie mógł być uznany za zbrodniarza, albowiem na mocy konstytucyi amerykańskiej służyło każdemu krajowi prawo odłączenia się od Unii, do której dobrowolnie przystąpił. Że zaś rząd Unii tego oderwania kilku krajów nieuznawał i traktował je jako zbrodnię stanu, to jednak legalnie konfederacya richmondska była w swem prawie. Davisa uratowała zwłoka a z nią rozwaga. Sądzimy, że i Bazaina również zwłoka ocali. Jeżeli się tak stanie, będzie to dowodem, jak było w procesie Davisa, że oba te procesa mniej są sprawami sądowemi aniżeli politycznemi. Secesyę chciano w Davisie ukarać i pod grozą procesu zgnieciono autonomię obu Karolin, Luiziany i innych republik federacyi richmondskiej; w procesie Bazaina chciano zgnieść bonapartyzm. Kraje południowe amerkańskie odzyskały swe prawa; bonapartyzm ożył już znacznie we Francyi, a wyrok na Bazaina wskazówką będzie o jego sile lub słabości.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Darmstadt 21 lipca. Cesarz Niemiecki przybył z Ems dla pożegnania Cesarza Rosyjskiego i wrócił następnie do Ems.

Monachium 21 lipca. Wszyscy obwinieni w procesie Adeli Spitzeder uznani zostali przez sąd przysięgłych winnymi; co do Spitzeder, bez okoliczności łagodzących. Sąd skazał ją na trzy lata więzienia ciężkiego, innych obżałowanych na więzienie od sześciu miesięcy do jednego miesiąca. Zgromadzenie wędrowne niemieckich katolików licznie zebrane, uchwaliło petycyę do króla przeciw dalszemu rozwiązaniu ustaw o Jezuitach.

Ankona 21 lipca Prefekt zabronił z powodów sanitarnych pielgrzymek odpustowych.

Perpignan 20 lipca. Don Alfons (brat Don Karlosa) i Saballs uderzyli we czwartek na Igualada (na zachód od Barcelony). Ogień trwał przez dzień cały). W nocy ufortyfikowali Karliści przedmieścia i nazajutrz ponowili atak. Obawiają się, że miasto dostanie się w ich ręce, jeśli nie nadejdzie pomoc.

Perpignan 21 lipca. Miasto Igualada zdobyte zostało przez Karlistów pod dowództwem Don Alfonsa.

Kursa. Wiedeń, dnia 21 lipca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 68 15. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·10. — Losy z r. 1860 102 30 — Akcye banku 978· — — Akcye kredytowe 213 — — Londyn 111·75. — Srebro 109 —. Dukat —·—. — Lombardy 187·—. — Losy z r. 1864 130·— — Akcye franko-austr. 71·50 — Napoleondor 8·90. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 222·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 136·— — Akcye kolei północno-wsch. 111·—— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 41·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·— — Akcye anglo-banku 160·— Akcye kolei rządowej 338·— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 159·—. — Tramway 260· — — Akcye banku budowy 90 50. — Akcye kolei wschodn. 77·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 49 — — Akcye kolei zjedn. 123 —. Losy tureckie 65·—. — Losy prem. węg. 80·— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 221·— — Akcye kolei półn. zach. 207·—.— Akcye franko-węgiersk. 28·—.— Ogólny austr. bank. 111·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 lipca.

(Wartość kuponów do 22 lipca).	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 75	108 50	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 25	147 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 25	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	8 94	8 84	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 50	75 —	1 06¼
4% listy zast. „ „	72 —	70 50	23⅓
5% „ „ „	79 —	77 75	29⅛
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	32
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 75	92 75	1 35
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 75	93 75	1 35
7% „ dłużne „ „	95 —	94 —	1 57½
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	86 —	84 25	2 35
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	94 —	92	35
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 75	97 50	35
Losy prem. węg. za 1 sztukę	81 50	79 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	90 —	85 —	2 23⅓
„ „ hipotecz. z 200%	273 —	268 —	46⅔
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	223 75	221 50	61¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	138 —	136 —	2 25
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	17½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 75	94 —	— 32¼
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 50	— 32¼
5% „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 50	— 40½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 20	79 20	— 56⅔
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41½	39½	—

Wiedeń 19 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 50	68 40
5% „ „ „ srebr.	73 35	73 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	78 —	77 25
„ „ „ galicyjskie	75 75	75 —
„ „ „ bukowińskie	75 —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	98 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 25	90 10
4 „ galicyjskie	71 —	70 —
5 „ „	79 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	92 —
5 „ węgierskie losy	81 —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	119 50	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	265 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	102 75	102 50
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	130 —
„ prem. pożyczki węg.	80 50	80 —
„ Comoreate	26 —	25 —
„ Kredytowe	167 —	166 —
„ żeglugi parowej na	95 —	94 —
Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	24 —	23 —
„ „ Palfy	36 —	35 —
„ „ Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	27 —	25 —
„ miasta Budy	21 —	20 —
„ księcia Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa		
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	982 —	980 —
Zakładu kredytowego	221 —	220 —
Żeglugi parow. na Dunaju	568 —	563 —
Kolei północ. Ferdynanda	2120	2115

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	339 —	338 —
„ zachod. c. Elżbiety	223 —	221 —
„ Pardubickiej	— —	156 —
„ Południowej	187 50	187 —
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	137 —	136 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	113 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 50	158 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	157 —	156 —
„ Koszycko-Bogumił.	156 50	155 50
„ Siedmiogrodzkiej	146 —	145 —
„ Cisańskiej	211 50	210 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	208 —	207 —
„ Franciszka Józefa	215 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	163 —	162 —
„ anglo-węgierskiego	51 —	50 —
„ austryackiego ogólnego	115 —	113 —
Zakładu Kredytowego węg.	112 —	111 —
Banku franko-austryackiego	72 —	71 —
„ franko-węgierskiego	29 50	28 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	89 —	88 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	41 —	40 —
„ dla obrotu ogólnego	129 50	128 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	65 25	65 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	49 —	48 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	95 —	94 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 50
Emissya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	135 50
Emissya z r. 1867	128 50	128 —
„ południowa St. 500 fr.	110 75	110 25
Bony 1870—1874 6%	—	—
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 25	89 75
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	— —	106 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	98 —	92 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	100 —	99 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	102 50
Emissya II.	98 25	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 25	73 75
Emissya z r. 1867	85 50	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 50	87 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 25
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 28^{5}	5 27^{5}
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 88^{5}	8 87^{5}
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 —	108 75
Srebro, kupony	109 —	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66^{75}	1 66^{50}

Lwów 18 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 18
„ cesarski	5 27	5 21
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 48	1 47
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 75	78 —
„ „ „ „ 4%	72 —	71 25
„ „ Banku hipoteczn.	85 50	84 75
Obligi indemn. bez kuponów	75 75	75 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	225 —	228 —
„ „ lwowsko-czernio.	183 —	186 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 17 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 05	94 75
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
„ kupon „	—	30
„ „ nowe „	94 15	93 85
„ kupon „	—	37½
„ likwidacyjne „	79 95	79 65
„ kupon „	—	53⅜
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
„ „ bydgoska	73 —	— —
„ „ terespolska	114 50	114 —
„ „ łodzka	105 —	— —

Ogłoszenie konkursu.

L. 14,488. (1343. 2-3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy Magistracie Krakowskim posady weterynarza miejskiego z roczną płacą 500 złr. a. w. rozpisuje się niniejszym konkurs trwający do 31 Lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę, winni w podaniach do Rady miejskiej wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia oraz dyplom na weterynarza uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego, powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

z Prezydyum Rady miejskiej w Krakowie
dnia 10 Lipca 1873 r.

Ogłoszenie konkursu.

N. 15510. (1344-2-3)

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie Krakowskim dwóch posad Aplikantów z rocznem adjutum po złr. 500 w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs trwający **do dnia 31 Lipca** r. b.

Ubiegający się o te posady winni w podaniach do Rady miejskiéj wystosowanych, określić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie krakowskim usystemizowanych, najniższa jest z roczną płacą 800 złr. w. a. udotowaną i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury.

Z prezydyum Rady miejskiéj w Krakowie
dnia 11 Lipca 1873 r.

Ogłoszenie.

Podpisany zarząd zamierza oddać skład swych wyrobów mącznych pod korzystnemi warunkami, o których tak w młynie samym jakoteż listownie dowiedzieć się można. Dotyczące oferty należy nadesłać **najdaléj do 31 Lipca r. b.**

Zarząd Szczepanowickiego młyna parowego

(1314-2-3) **poczta Wojnicz.**

Asystent farmacyi

znajdzie natychmiast umieszczenie w Aptece w **Tarnobrzegu** przez Dębicę. (1310-3-3)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy brunświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 746.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

24 i 25 Lipca 1873 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000,* 2 po *15.000, 12.000,* 6 po *10.000, 8.000,* 2 po *6.000, 5.000,* 23 po *4.000,* 35 po *2.000,* 40 po *1.500,* 206 po *1.000,* 8 po *500,* 403 po *400,* 23 po *300,* 548 po *200* itd., *razem 42.000 wygranych,* które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 7.—, połowy oryg. losów po złr. 3·50, ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(1155-11-11) w **Hamburgu.** (4043)

Niniejszem podajemy do wiadomości, że p. **Jan Branicki** [poddany pruski, zamierzający dawać w kraju magiczne widowiska, tudzież urządzać balony, wykazał się wobec kilkunastu zaproszonych przez siebie obywateli miejscowych urządzeniem głowy ludzkiéj na talerzu rozmawiającéj i odpowiadającéj na wszelkie zapytania, tudzież urządził balon wielkości 8 łokci w średnicy. Oddając sprawiedliwość przyznać widzimy się w obowiązku, że wspomniony Branicki okazał całą zręczność swéj sztuki, którą może z powodzeniem produkować w kraju.

Kraków dnia 18go Lipca 1873 r.

Poleski.
(1317) *J. Zytyński.*

Nauczycielka posiadająca języki: polski, niemiecki, francuski i angielski: muzykę na fortepianie itd., może otrzymać zaraz posadę z płacą roczną **500** złr. itd. — Bliższéj wiadomości udzieli się pod adresem: *Wawrzecki,* l. 38 Rynek, I. piętro w Stanisławowie. (1319)

J. N. dem A. zur Kenntniss.

(1315)

Une Gouvernante

anglaise, cath. parfaitement au courant de la langue française enseignant la musique et le dessin, désire se placer dans une bonne famille. S'adresser: **Mme Drugulin** à Berlin, 50, unter den Linden. (1373-1-3)

Potrzebuję

pomocnika,

który będąc doktorem praw, przynajmniéj dwuletnią praktykę posiada i w języku niemieckim jest biegłym. Pensya roczna 700 do 1000 złr.

Dr. Nechi
(1331-3-3) Adwokat w **Białéj.**

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-16-)

Leczenie przywracające napowrót siły

w chronicznych cierpieniach nerwowych, żołądka, dolnych części ciała i osłabieniach. Bliższych szczegółów powziąść można z pism *Steinbachera.* Prospektu i sprawozdania rachunkowego udziela się bezpłatnie.— Przyrządy do leczenia w zakładzie pomnożone zostały rzymską kąpielą na sucho.

Zakład leczenia przyrodniczy radcy dworu Steinbachera w Brunthal (Monachium).

(1374-1-3) (H. 47 M.)

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (478-14-)

Ces. król.

Wyższa Szkoła dla uprawy ziemi w Wiedniu.

Odczyty w półroczu zimowem 1873/74.

(Półrocze rozpoczyna się 1 października a kończy się w ostatnich dniach lutego).

A. *Nauka przyrody.* Fizyka doświadczalna: *Prof. Dr. Pierre*)* — Nauka o ciepłocie i stanie pogody: *Dr. Hann.* — Chemia doświadczalna: *Prof. Dr. Zoeller.* — Mineralogia: *Prof. Dr. v. Hochstetter.*)* — Nauka o gruncie: *Prof. Dr. Zoeller.* — Fizyologia roślin: *Prof. Dr. Wiesner.* — Grzyby pasożytne: *Prof. Dr. Haberlandt.* Zoologia: *Prof. Dr. Brühl,**) Prof. Dr. Kornhuber.*)* — Entomologia: *Dr. Brauer.* Fizyologia zwierząt: *Pr. Dr. Wilckens.*

B. *Gospodarstwo narodowe i nauka prawa.* Nauka gospodarstwa narodowego: *Prof. Dr. Neumann.* — Prawo gospodarstwa rolniczego: *Dr. Lentner.* — Gospodarstwo narodowe i statystyka rolnictwa: *Dr. Oncken.* — Gospodarstwo narodowe i statystyka sprzedaży zboża: *Prof. Dr. Neumann.*

C. *Wiadomości szczegółowe.* Uprawa roślin: *Prof. Haberlandt.* — Szczegółowa uprawa roślin: *Dr. Deurer.* — Hodowla owiec: *Prof. Dr. Wilckens.* — Gospodarstwo mleczne: *Tenżesam.* — Choroby zwierząt domowych: *Prof. Dr. Bruckmüller.* — Ogólna piecza o zdrowie: *Prof. Dr. Zoeller.* — Nauka o machinach i sprzętach gospodarczo rolniczych: *Prof. Dr. Perels.* — Nauka budowania w gospodarstwie: *Prof. Dr. Doderer.* Technologia chemiczna; *Prof. Schwackhöfer.* Nauka ulepszania ziemi: *Prof. Dr. Perels.* — Nauka prowadzenia gospodarstwa: *Prof. Hecke.* — Encyklopedya leśnictwa: *Prof Dr. Baron v. Seckendorf.*

D. *Ćwiczenia praktyczne.* Praktyka chemiczna: *Prof. Dr. Zoeller.* — Praktyka chemiczno-techniczna: *Prof. Schwackhöfer.* — Praktyka fizyologiczna zwierząt: *Prof. Dr. Wilckens.* — Praktyka gospodarczo-rolnicza: *Prof. Haberlandt.* Praktyka gospodarczo-narodowa: *Dr. Oncken.*

Prócz tego podaną jest sposobność uczęszczającym do c. k. Wyższej Szkoły dla uprawy ziemi, do słuchania filozoficznych i historycznych odczytów w c. k. uniwersytecie i w c. k. Wyższej Szkole.

*) Prof, w c. k. technicznej Wyższej Szkole.
**) Profesor w c. k. uniwersytecie.

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego

z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)

Najwyższe odznaczenia na wystawach
w Paryżu 1867 — Havre 1868
Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872
Lugdunie 1872 — Paryż 1872.

Wtenczas prawdziwe,

jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** (*zum schwarzen Hund,* Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1.

Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** drogiści w **Wiedniu,** **BRUNO RAABE,** droguista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER,** w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
KAROL BERCK, *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.*
W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (1361-42-48)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Linou** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1214-1-)

Towarzystwo muzyczne w Tarnowie

ogłasza konkurs na posadę **kapelmistrza** a oraz nauczyciela śpiewu i gry na fortepianie z roczną płacą 600 złr. Obowiązkiem kapelmistrza będzie udzielać nauki 18 godzin tygodniowo, tudzież przewodniczyć w próbach, ćwiczeniach, produkcyach i koncertach towarzystwa muzycznego. — Podania zaopatrzone dowodami odpowiedniego uzdolnienia i dostatecznéj znajomości języka polskiego, należy wnieść na ręce dyrekcyi Towarzystwa muzycznego najdaléj do **15 Sierpnia b. r.** (1356-2-3)

Z Wydziału Towarzystwa muzycznego w Tarnowie d. 17 Lipca 1873 r.

Za praktykanta

przyjętym zostanie, młodzieniec, który ukończył niższe gimnazyum i dobremi świadectwami wykazać się może.

Bogumin (Oderberg) w Szląsku austryackim. **P. Wojnar.** aptekarz.
(1288. 4-4.)

Wystawa powszechna 1873

We środę 23 lipca i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10

osobny pociąg z Krakowa do Wiednia

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacyach kolei północnej Ces. Ferdynanda *bilety jazdy 2. i 3, klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50%.* Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisane biuro centralne jakoteż przez urzędników tego biora jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 złr. 30 kr. za osobę i za dzień.

Ceny jazdy i wszelkie bliższe szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacyach.

Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkania w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300. 2)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1163-5-)

APTEKA

na prowincyi do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w aptece „pod Gwiazdą" przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie. (1311- -2)

Poszukuje się dzierżawy,

ornego pola od 200 — 250 morgów z dobremi zabudowaniami folwarcznemi i mieszkaniem. Bliższą wiadomość udzieli pod adresą M. D. poste restante Krosno. (1193-5-6)

Dom załatwień interesów pieniężnych i wekslowych **W. S. Wilczyńskiego, we Lwowie** ulica Sykstuska l. 8., mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice, zarazem ułatwia **kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic,** poszukuje **lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki,** skupuje na własny rachunek **wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia.**

(1296-3-6)

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże

odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

Wiedeń Kärntnerring 13 obok Grand Hotel. (1060-12-12)

Przeciw Cholerze

Polecam jedyny i najskuteczniejszy środek, to jest:

Liechtenthalski likier esencyi gorzkiéj,

składający się z ziół i roślin. Główny skład tegoż dla całéj Galicyi, utrzymuje **w Krakowie: T. Sobolewski** przy ulicy Floryańskiej. Do każdej flaszki dodaje się opis użycia.

Ferdynand Kainz
wynalazca tegoż likieru w Wiedniu.
(1345.-3-6.)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby maciczném, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,

w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,

w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-3-)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem, Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Cimbria	23 Lipca	z rana	**Frisia**	20 Sierpnia	z rana
Hammonia	30 „		**Westphalia**	27 „	
Holsatia	6 Sierpnia		**Thuringia**	3 Września	
Silesia	13 „		**Cimbria**	10 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.** Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Gelshofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)